

# ODEJŚCIE PAWŁA I KORONA CHWAŁY

ALBO

KAZANIE NA TEMAT 2 LISTU DO TYMOTEUSZA 4:6-8.

**JOHN BUNYAN**

## SPIS TREŚCI

1. Tekst kazania.....	3
2. Co znaczy bycie złożonym w ofierze?.....	5
3. Co to znaczy być gotowym, aby zostać złożonym w ofierze?.....	6
4. Obowiązkiem i mądrością chrześcijanina jest bycie gotowym w ten sposób na śmierć.....	9
5. Przyczyny takiego wykonywania obowiązków.....	11
6. Wskazówki pomagające wykonywać pracę dla Boga.....	13
7. Odpowiedzi na obiekcje.....	20

## 1. TEKST KAZANIA.

**„Albowiem jestem gotów, aby być złożonym w ofierze, a czas mojego odejścia nadszedł. Dobry bóg bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; A teraz odłożony jest dla mnie wieniec sprawiedliwości, który Pan, sędzia sprawiedliwy, da mi w owym dniu: a nie tylko mnie, lecz i tym wszystkim, którzy milują przyjdzie jego.” (2 Tym 4:6-8 KJV).**

Powyższe słowa były napisane przez apostoła Pawła do Tymoteusza, którego Paweł przyprowadził do wiary poprzez głoszenie ewangelii Pana Jezusa Chrystusa. Słowa te zawierają wiele rzeczy służących pouczeniu i pocieszeniu, które opiszę ku korzyści i zbudowaniu wierzących. Ale zanim przejdę do tego, poruszę poprzedzające je słowa, które się z nimi łączą. Te słowa poprzedzające są żarliwym napomnieniem Tymoteusza, aby był stały i wierny w swojej pracy; która może być podsumowana w poniższy sposób.

1. Poważne napomnienie przed Bogiem i Panem Jezusem Chrystusem, aby był stały w głoszeniu Słowa Bożego w porę i nie w porę, aby upominał, strofował i zachęcał z wszelką cierpliwością i zdrową doktryną, ponieważ przyjdzie czas, że niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa po odejściu Pawła, nie zniosą zdrowej doktryny, ani zdrowego napomnienia, ani zdrowego sprawdzania swego stanu przez Słowo Boże, ale zgromadzą sobie nauczycieli, według swoich pożądlivosti, ponieważ ich uszy świerzbią- co było plagą, którą, Bóg groził, że nawiedzi Izrael (Pwt 28:27). Poza tym, ci odstępcy zwrócą się ku baśniom. Podobne słowa Paweł wypowiada w Dziejach Apostolskich „Gdyż wiem, że po moim odejściu wejdą między was wilki drapieżne, które nie będą oszczędzać stada. Także spośród was samych powstaną ludzie mówiący rzeczy przewrotne, aby pociągnąć za sobą uczniów. Dlatego czuwajcie, pamiętając, że przez trzy lata we dnie i w nocy nie przestawałem ze łzami napominać każdego z was.” (Dz 20:29-31).

Temu złu może zapobiec pilna czujność kaznodziejów oraz pilne głoszenie Słowa Pańskiego i zdrowe napomnienia, zgromienia i zachęcenia tych ludzi, w których pojawi się najmniejsze odstępstwo od ewangelii. Kaznodzieje i inni słudzy ewangelii posiadają cały autorytet, który należy do ich powołania i urzędu, aby narzucić wykonywanie praw Chrystusa w Jego kościele i nie potrzebują do tego autorytetu od wierzących. (Tyt 2:15). „Dlatego resztko Jakuba będzie pośród wielu narodów jak rosa od Pana, jak deszcze skrapiające trawę, które nie czekają na człowieka ani nie polegają na synach ludzkich” (Mich 5:7). Z tego względu Paweł dodaje „Lecz ty bądź czujny we wszystkim, znoś cierpienia, wykonuj dzieło ewangelisty, w pełni dowódź swojej służby” (2 Tym 4:5). Jak oportunistyczni i promujący samo zbawienie kaznodzieje uratują swoje sumienie od oskarżeń przedstawionych przez Słowo Boże w czasie dnia sądu, i jak ostoją się przed tronem sędziowskim, przed którym będą musieli zdać sprawę ze swoich złych postępów? Niech się pilnują, ponieważ Bóg na pewno zażąda tego od nich.

Paweł zachęca Tymoteusza, aby był pilny a także czujny we wszystkich rzeczach, znosił cierpienia i wykonywał pracę ewangelisty, i w pełni dowodził swojej służby, ponieważ Paweł miał zostać złożony w ofierze. Słowa mojego tekstu kazania są przyczyną tego napomnienia Tymoteusza, aby był czujny i wierny w swoim powołaniu. „Ja bowiem już mam być złożony w ofierze,” to znaczy zabity za ewangelię.

Stąd, można nauczyć się dwóch rzeczy.

Po pierwsze, że morderstwa i zniewagi, dopadające naszych braci z rąk okrutników, nie powinny zniechęcić nas, żebyśmy w pełni i wiernie spełniali swoje obowiązki względem Boga i człowieka, niezależnie od tego jakie będą tego konsekwencje. Inaczej mówiąc, gdy zobaczymy, że nasi bracia są zabijani z powodu prześladowań pochodzących od wrogów Bożych za swoje święte i chrześcijańskie wyznanie, powinniśmy pożądać, aby tak samo się zachować, chociaż możemy być następni, jeśli chodzi o śmierć. Powinniśmy postępować odważnie w tej sprawie, tak jak to jest zwyczajem żołnierzy na wojnie, to znaczy, powinniśmy utrzymać naszą pozycję i front kompletnie i w pełni. Paweł mówi do Tymoteusza „Dlatego znoś trudy jak dobry żołnierz Jezusa Chrystusa.” (2 Tym 2:3). A w innym miejscu Paweł dodaje, że te udręki nie powinny nas deprymować, ale powinniśmy wytrwać, nie chwiać się w wierze i sprzeciwiać się grzechowi, aż do krwi (1 Tes 3:3).

W jeszcze innym miejscu Paweł mówi „Nie wstydz się więc świadectwa naszego Pana ani mnie, jego więźnia, lecz weź udział w cierpieniach dla ewangelii według mocy Boga;” (2 Tym 1:8). Duch Mojżesza spoczął na Jozuem (Li 27:20); a Duch Eliasza na Elizeuszu (2 Król 2:15). Podobnie niech Duch Święty spocznie na nas; powstańmy jak dzielni żołnierze, jako słudzy Boga i nie uciekajmy każdy do swojej własnej rzeczy, podczas gdy sprawa, drogi i nasi bracia w Panu są prześladowani i potępiani przez świat. I pamiętajmy, że ci, którzy trzymają się nakazu Pana, podczas gdy większość wyznawców chrześcijaństwa odchodzi cudzołźnie od Boga, będą uważani za godnych, aby zbliżyć się do Boga, gdy Bóg uwolni z niewoli swój lud, tak że będą mogli ofiarować Bogu tłuszcz i krew. A jeśli chodzi o tych, którzy odstąpili i służyli Izraelowi przed ich bożkami, to jeśli się nawrócą i staną pomiędzy tymi, którzy nie odstępowali od Boga, poniosą hańbę za swoje cudzołżne odstąpienie (Ez 44:10-16).

1. Niech to zatem, uderzy przeświadczeniem o grzechu tych, którzy w obecnym czasie utrapienia Jakuba są fałszywi wobec Boga, Jego sprawy i Jego ludu; mam na myśli tych przede wszystkim, którzy są hersztami tego tchórzostwa, którzy zgrzeszyli przeciw światłu poznania, wyznaniu i postanowieniom poprawy. Oto wy, którzy zgrzeszyliście przeciw Bogu, bądźcie pewni, że wasze grzechy was znajdują; i chociaż możecie teraz jako sąd Boży nad wami mieć zaciemnione oczy tak, że nie widzicie waszych grzechów, jednakże dopadnie was świadomość popełnionych grzechów i zobaczycie ku swojej hańbie i zaszokowaniu tych, którzy was widzą, za jak wielki afront Bóg uważał, wasze odstąpienie od Niego, w dniu, w którym Jego prawda została rzucona na ziemię (Rzym 11:10). Często zastanawiałem się nad historią proroka, który przyszedł z Judy do Betelu, aby prorokować przeciwko bałwochwalstwu, które tam miało miejsce, a który z powodu nie przestrzegania nakazu Bożego, aby nie jeść i nie pić na tamym miejscu, na skutek namowy kłamliwego proroka jadł i pił tam. Boży sąd dopadł proroka, który pił i jadł na tym miejscu. Lew zagryzł go i Bóg uczynił jego ciało dziwowiskiem dla przechodzących ludzi. (1 Król 13). Jeśli jesteś, drogi czytelniku, nawrócony, to osądź co mówię, i nie myśl że będziesz pomiędzy tymi, którym będą dane harfy Boże, gdy Bóg pojawi się na Syjonie, i którzy będą śpiewać pieśń Mojżesza, i pieśń Baranka jeśli nie zwyciężysz; bo to jest zarezerwowane tylko dla ludzi staczających dobry bój wiary, i odnoszących zwycięstwo nad bestią, jej posągami, znakami, liczbą i imieniem.

2. Niech to będzie grozą dla tych, którzy mają pragnienie, aby odstąpić cudzołżnie od Boga jak inni; strzeżcie się i wspomnijcie na Judasza i koniec, który z ręki Bożej go spotkał. Bóg nie zawsze będzie znoślił odstępstwo, nasze czasy pokazują nam, że Bóg brzydzi się takimi ludźmi; dlatego nie dopuść do tego, drogi czytelniku, abyś z powodu odstępstwa został związany duchowymi łańcuchami jako przerażający znak dla tych, którzy cię znają. Nigdy nie wysuwaj obiekcji, że niektórzy tak uczynili i mają pokój w swoich sercach, gdyż pokój w sercu, gdy się grzesznie postępuje, jest jednym z największych przekleństw, a „Kto zejdzie z drogi roztropności, spocznie w gromadzie umarłych.” (Przys 21:16).

Po drugie; drugą rzeczą, którą możemy nauczyć się ze słów kazania, które mają odniesienie do słów znajdujących się przed nimi, jest zachęta dla tych, którzy jeszcze walczą i doświadczają cierpień. A wynika to stąd, że:

1. Paweł po skończeniu walki duchowej i przeżyciu cierpienia odczuwał pokój i pociechę, nawet przed zbliżającą się śmiercią, co opisuje tymi wyrażeniami „Dobrą walkę stoczyłem,” „bieg ukończyłem,” „wiarę zachowałem.” (2 Tym 4:7).

2. Co więcej, Paweł powiedział, że otrzyma błogosławioną nagrodę za swój trud dla Chrystusa w przyszłym świecie, wraz z tymi którzy umiłowali powtórne przyjście Chrystusa.

3. Poza tym, apostoł był przekonany, że jego śmierć nie będzie gorsza od wszystkiego co uczynił dla Boga na tym świecie, gdy był wolny i głosił ewangelię światu, gdyż teraz jego ciało będzie ofiarą całopalną przyjemną Bogu. Z tego względu Paweł powiada, „**ALBOWIEM JESTEM GOTÓW, ABY BYĆ ZŁOŻONYM W OFIERZE,**”

Analiza powyższego wersetu wymaga zbadania dwóch rzeczy. PO PIERWSZE, co to znaczy „być złożonym w ofierze.” I PO DRUGIE, co to znaczy być „gotów, aby być złożonym w ofierze.”

## 2. PO PIERWSZE, CO TO ZNACZY „BYĆ ZŁOŻONYM W OFIERZE?”

PO PIERWSZE. Paweł mówiąc, że będzie złożony w ofierze, odwołał się do ofiar składanych w Starym Testamencie, co wskazywało na to, że jego męczeństwo i śmierć za ewangelię będzie przyjemną wonią dla Boga i korzyścią dla Kościoła na tym doczesnym świecie, bo taką naturę miały ofiary Starotestamentowe. Paweł patrzył na swoją śmierć głębiej niż wszyscy ludzie. Nie patrzył na to jak na kolej rzeczy, wspólną dla wszystkich ludzi. Ale patrzył na to jako na ofiarę za Chrystusa, Kościół i prawdę. Paweł zazwyczaj nazywał cierpienia wierzących za Chrystusa i Jego ewangelię jako ofiarę. Ponadto, apostoł uważał modlitwy, dziękczynienie, uwielbienie, uśmiercanie grzechów, jałmużnę i datki pogan jako ofiarę uświęconą przez Ducha Świętego, dlatego i jego śmierć również musiała dla niego uchodzić za ofiarę przyjemną Bogu (Heb 13:15-16; Rzym 12:1-2; 15:16).

Podobnie, Piotr, apostoł, powiada, że wierzący są kapłanami „aby składać duchowe ofiary, przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa.” (1 Piot 2:5). Paweł uważał, że śmierć chrześcijanina ze względu na Chrystusa, jest taką ofiarą. W innych listach, Paweł sugeruje to samo, jak na przykład w liście do Kolosan, gdzie powiada „Teraz raduję się w swoich cierpieniach dla was i tego, czego z udreń Chrystusa brakuje w moim ciele, dopełniam dla jego ciała, którym jest kościół” (Kol 1:24). Nie drogą zasług, ponieważ to wykonał Chrystus raz jeden, gdy złożył z siebie Ofiarę jako Zbawiciel za swój kościół i uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni (Heb 10:10-14). Paweł ma na myśli, że jak Chrystus został złożony w ofierze za swój Kościół jako Zbawiciel, tak i Paweł składa siebie na ofiarę za kościół Chrystusa, jako święty i usługujący, uznany za wiernego. „Lecz choćbym został złożony na ofiarę i w posłudze waszej wiary, raduję się i cieszę z wami wszystkimi.” (Filip 2:17). To wskazuje nam na kilka rzeczy, które powinniśmy rozpatrzyć.

Po pierwsze, krew wierzących, którą przelewają dla imienia Jezus jest słodką wonią dla Boga. Co potwierdza Duch Święty mówiąc „Cenna jest w oczach PANA śmierć jego świętych,” a także „Wybawi ich dusze od podstępów i przemocy, bo ich krew jest cenna w jego oczach.” (Ps 72:14).

Po drugie, ci, którzy cierpią dla Chrystusa są wielką korzyścią dla Jego Kościoła, gdyż podobnie jak ofiary Starotestamentowe utwierdzające i wzmacniające Izrael, cierpienia wzmacniają i utwierdzają Kościół. Z tego względu Paweł pisał, że jego więzy zachęciły wierzących do odważniejszego głoszenia Słowa Bożego bez lęku (Filip 1:14).

Po trzecie, cierpienia i śmierć wierzących za ewangelię przynoszą trojaką korzyść ewangelii.

1) Krew wierzących broni ewangelię; 2) potwierdza ją; i 3) wyjawia na światło to, co było zakryte przez antychrześcijańską ciemność.

1) Krew wierzących broni i chroni ewangelię przed tymi, którzy chcieliby ją zabrać lub narzucić inną. Paweł pisał, że jest „przeznaczony do obrony ewangelii;” i że jego więzy posłużyły do jej rozkrzewienia (Filip 1:17). To znaczy, że ewangelia, nie tylko utrzymała swoją pozycję wśród wierzących, ale i zyskała nowych wyznawców przez Pawła cierpienia, więzy i niewolę.

2) Krew i cierpienia wierzących potwierdzają ewangelię. I tę cechę cierpienia Paweł miał na myśli, gdy opisywał swoje cierpienia dla Chrystusa; Paweł mówił, że często był prześladowany i w więzieniach z powodu ewangelii, aby prawda ewangelii mogła się utrzymać, cierpiał jak złoczyńca, aż do więzów, ale Słowo Boże nie było związane. Apostoł powiedział „Dlatego wszystko znoszę przez wzgląd na wybranych,” (2 Tym 2:9-10). To znaczy, żeby ewangelia cała mogła być zachowana, i żeby dusze jeszcze nie narodzone mogły w stosownym czasie po narodzeniu skorzystać z ewangelii i otrzymać wieczną chwałę.

3) Krew i cierpienia wierzących wyciągają na światłoienne ewangelię lub jej prawdy, które były zakryte przez Antychrześcijańskie śmieci i oddzielają żużel, który przyłgał do tych prawd. Pismo mówi o bestii, że wierzący „zwyciężyli go przez krew Baranka i przez słowo swego świadectwa i nie umiłowali swego życia-aż do śmierci.” (Obj 12:11). Oni pokonali go, to znaczy, wydobyli na światłoienne i oczyścili z kalumnii i śmieci prawdę ewangelii i oswobodzili ją z mocy wrogów. Dawid mówił „Słowa PANA to słowa czyste jak srebro wypróbowane w ziemnym

tygłe, siedmiokrotnie oczyszczone.” (Ps 12:6). Czym jest ten tygiel ziemny jeśli nie ciałem wierzącego, w którym Słowo Boże jest próbowane, w ogniu prześladowań a nawet „siedmiokrotnie oczyszczone,” to znaczy, zachowane w czystości przed światem, nawet kosztem śmierci wierzących. Jak panowanie i władza Chrystusa, a także inne doktryny ewangelii zostały wydobyte na jaw z ciemnicy Papieskiej przez cierpienia i śmierć prawdziwie wierzących przed nami? Podczas gdy ziemski tygiel wrzał, to znaczy ciała wierzących płonęły na stosie, to srebro, czyli Słowo Boże w sercach wierzących było oczyszczane ich krwią i zachowane dla późniejszych pokoleń. Pochodnie Gedeona zostały zauważone, dopiero gdy żołnierze stłukli dzbany; to znaczy, dopiero wtedy gdy nasze ziemskie ciała wierzących zostaną zabite ze względu na Chrystusa i ewangelię, zobaczą ludzie, że słowa Boże, które były dla nich zakryte są prawdą. (Sędz 7:15-22).

Z tej doktryny o cierpieniu wierzących można nauczyć się trzech rzeczy.

a) Nie należy zwracać uwagi na osąd niewierzących względem naszego cierpienia; ponieważ oni nie widzą chwały towarzyszącej naszej sprawie, ani niewinności i czystości naszego sumienia w wytrwaniu w tych udrękach i sądzą według ciała, według zewnętrznego wyglądu. Gdyż na zewnątrz wydajemy się godni pogardy i jesteśmy w hańbiącej sytuacji; ale wszystko to, jest przekształcane wewnątrznie ku innemu użytkowi i celowi, to znaczy, służy naszemu dobru i dobru sprawy Chrystusa czyli ewangelii. To co jest godne pogardy, gdy człowiek jest winny, jest zaszczytem, gdy człowiek cierpi niewinnie, i to co przynosi hańbę, gdy osoba jest napominana za grzechy, jest godne pochwały dla tych, którzy cierpią niewinnie (1 Piot 2:19-22). Chociaż cierpienie za grzech jest oznaką gniewu Bożego, to jednak dla tych, którzy cierpią dla sprawiedliwości, cierpienie jest oznaką wielkiej łaski u Boga. Dlatego nie zważaj na to co mówi świat o tobie, drogi czytelniku, i twoim cierpieniu dla Boga i Jego Słowa, które teraz znosisz z cierpliwością, wierz tylko, że rzeczy które są hańbą i wstydem dla innych, dla ciebie są chwałą i zaszczytem (2 Tes 1:4-10). O gdyby każdy wierzący mógł powiedzieć, że dla nadziei Izraela nosi kajdany na rękach (Dz 28:20), to sprawiłoby, że jego twarz jaśniałaby jak twarz anioła, a z jego ust wypływałyby słowa jak plastry miodu (Pnp 4:11).

b) Z doktryny o cierpieniu możemy również zrozumieć, dlaczego niektórzy ludzie w poprzednich czasach nie zważali na wściekłość świata i śmiali się ze zniszczenia, które ich dopadło (Job 5:21-22). Wychodzili na spotkanie zbrojnych i wraz z koniem opisanym w księdze Joba drwili sobie z lęku i nie bali się, i nie ustępowali przed ostrzem miecza, i na głos trąby cierpienia śmiali się (Joba 39:22-25). Chwałą dla bojących się Boga, było cierpienie dla Chrystusa „A oni odchodzili sprzed Rady, ciesząc się, że stali się godni znosić zniewagę dla imienia Jezusa.” (Dz 5:41). Tak samo Paweł mówił, że „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, w zniewagach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach ze względu na Chrystusa” (2 Kor 12:9-10). Dlatego niech ci, którzy cierpią za kradzież lub morderstwo niech zwieszają głowę na dół jak sitowie i niech trzymają ją nisko jak ci, którzy idą na szubienicę. Natomiast ci, którzy chodzą w kajdanach z powodu Słowa Bożego, niech wiedzą, że więzy przynoszą im chwałę.

c) Cierpienia dają nam również ufność, że są one słyszane i widziane przez Boga, i przez ludzi. Przed Bogiem, prowokują Boga do wywarcia pomsty „Bo on dopomina się krwi i pamięta o nich” (Ps 9:12; Rdz 4:9-11). Krew Abela wołała, aż klątwa Boża spadła na Kaina; podobnie krew Chrystusa i apostołów wołała o pomstę, aż Jeruzalem zostało zniszczone. Cierpienia i krew wierzących przemawiają również do ludzi i to czasami dla ich dobra. Wierny chrześcijanin cierpiąc cierpliwie nie wie jaką pracę może wykonać dla Boga. Kto wie może jego cierpienia i śmierć przekonają dzieci, sąsiadów i wrogów chrześcijanina, że taki człowiek cierpiał za prawdę? Kto wie może sprzeciwianie się grzechowi przez wierzącego aż do krwi spowoduje, że niewierzący widząc jego niezłomność dla Chrystusa nawrócą się? Trzej młodzieńcy będący w piecu ognistym przekonali Nabokadnezara, że nie ma innego Boga, oprócz Boga Izraela. Rzeczywiście, ciężka jest droga chrześcijanina, ale bądźmy zadowoleni, im drożej będziemy płacić za nawracanie innych, tym większa będzie korona chwały, którą da nam Pan Jezus, sprawiedliwy sędzia, gdy przyjdzie w chwale. A w międzyczasie nasza śmierć będzie miłą ofiarą w oczach Bożych i Jego świętych.

### 3. CO TO ZNACZY BYĆ GOTOWYM, ABY ZOSTAĆ ZŁOŻONYM W OFIERZE?

PO DRUGIE, drugą rzecz, którą chcę zbadać to, co to znaczy być gotowym, aby zostać złożonym w ofierze? Jak mamy rozumieć słowo „gotowym?” Moim zdaniem możemy rozumieć te słowo na trzy sposoby.

**Po pierwsze**, możemy to rozumieć jako gotowość, która była stale w sercu tych, którzy nienawidzili Pawła i chcieli go zabić i unicestwić jego doktryny. **Po drugie**, możemy to rozumieć jako gotowość umysłu Pawła do dźwigania krzyża dla ewangelii. Lub **po trzecie**, możemy to rozumieć jako gotowość Pawła do odejścia z tego świata, ponieważ wykonał już pracę zleconą mu przez Boga.

#### **GOTOWOŚĆ PRZECIWNIKÓW, ABY UNICESTWIĆ PAWŁA I JEGO DOKTRYNY.**

Po pierwsze, wrogom Boga i Jego prawdy nigdy nie brakuje woli i złośliwości, aby przeciwstawić się Słowu Bożemu; są zawsze gotowi, aby zamordować prawdziwie wierzących, jak to mówi prorok o książętach Izraela w Jeruzalemie „Oto książęta Izraela, każdy był w tobie, po to, aby całą siłą krew rozlewać” (Ezech 22:6), to znaczy, mieli wolę i złośliwość, żeby zawsze przeciwstawić się prawym w sercu. I dlatego nasz Pan Jezus Chrystus mówił, iż to są ci, którzy zabijają ciało. Chrystus nie mówi tego w odniesieniu do ich woli i pragnienia, tak że mogliby zabijać kiedy chcą. Jednakże możemy przez to rozumieć, iż dla nich zabicie wierzącego nie znaczyło więcej niż dla rzeźnika zabicie owcy lub wołu. Bo chociaż Boża ręka spoczywa na rękojeści ich miecza, to jednak zabijają nas przez cały czas i uważają za owce ofiarne (Ps 44:22; Rzym 8: 36). To znaczy w swoich pragnieniach są tacy, a także w swoich uczynkach, jeśli Bóg im na to pozwoli. Postępują tak jak relacjonował to siostrzeniec Pawła pewnemu dowódcy Rzymskiemu: „A gdy nastał dzień, uknuli Żydzi spisek i związali się przysięgą, mówiąc, że nie będą ani jedli, ani pili, dopóki nie zabiją Pawła.....Są już w pogotowiu,...” etc (Dz 23:12-13,21). I dlatego tacy ludzie są nazywani przez Pismo smokami, lwami, niedźwiedziami, wilkami, lampartami, psami etc., wszystkie te zwierzęta to drapieżniki, które znajdują upodobanie w śmierci innych. Paweł wiedząc o tym i widząc tę gotowość w swoich przeciwnikach, aby przelać jego krew napisał do Tymoteusza, aby rzetelnie sprawował swoją służbę, ponieważ Paweł był gotowy, aby zostać zabitym, to znaczy, gotowy, aby zostać złożonym w ofierze (2 Tym 4:5-6). Słowa te tak rozumiane mogą być użyteczne na kilka sposobów.

1. Aby pokazać, że żyjemy nie dzięki dobrej woli czy dobrej skłonności naszych przeciwników względem nas, ponieważ jeśli chodzi o ich wolę, to są zawsze gotowi, żeby nas zabić, lecz dlatego, że i oni i my jesteśmy w rękę Boga, i to On wyznacza długość naszego życia (Ps 31:15). Dlatego, nawet jeżeli nasi przeciwnicy w swojej woli są zawsze gotowi wydać nas na śmierć, to mimo wszystko żyjemy (2 Kor 6:9). Dlatego, z tego względu i w tym sensie można powiedzieć „Ale gdzie jest ta wściekłość ciemńcy?” (Iz 51:13). Nie jest w mocy naszego ciemńcy, aby zabijał nas kiedy chce (Iz 51:13). Kielich prześladowania, który wypijał lud Boży na przestrzeni historii nie znajduje się w rękach przeciwników, ale w ręce Bożej i to On, a nie nasi wrogowie dają nam z niego pić (Ps 75:8). Szalejące fale morza naszych przeciwników są ograniczone, gdyż istnieją wały i brzegi wyznaczone, żeby ograniczyć ich wściekłość tak jak niedźwiedź jest ograniczony przez łańcuch. „Doprawdy nawet gniew człowieka będzie cię chwalić, a ty resztkę tego gniewu powstrzymasz” (Ps 76:10; Joba 38:10-11 UBG).

2. To powinno zachęcić nas, abyśmy nie porzucali drogi Pana Jezusa Chrystusa, gdy grożą nam przeciwnicy, ponieważ związani są Jego łańcuchem. W swojej woli zawsze są gotowi, aby nas zabić, ale nie jest to w ich mocy uczynić jeśli Bóg tego nie chce. Kto bałby się przejść koło nosa lwa jeśli widziałby łańcuch ograniczający lwa, tak by nie zrobił nam krzywdy. Jest to poniżej godności chrześcijanina, aby bać się śmiertelnego człowieka, który podlega śmierci (Iz 51:12-13). A ci, którzy boją się człowieka, zapominają Pana swego Stworzyciela, który zachowuje ich i strzeże jak źrenicy oka, a nawet policzył ich włosy na głowie (Łuk 12:7). Ci, którzy boją się ludzi, lękają się, żeby zaufać Bogu w sprawie życia, majątku, trosk etc. i przez to wybierają ufanie sobie samym,

co nie jest Bożą drogą; i chociaż tacy ludzie mogą uważać się za bezpiecznych podczas gdy upadli i są nieczuli, to jednak gdy się im otworzą duchowe oczy to wtedy zobaczą, że banie się ludzi i wstydzenie się Chrystusa obciążą ich dusze wielkim grzechem. Jest również rzeczą niegodziwą dla wyznawcy chrześcijaństwa, aby szedł z duchem czasów; to znaczy, gdy religia jest w modzie to ją wyznawał, a gdy jest prześladowanie to nie. Czy tacy ludzie boją się Boga? Nie, boją się ludzi lękiem ludzkim. A tymczasem powinni uświęcać imię Boże w swoim sercu i pozwolić by On był ich lękiem i bojaźnią (Iz 8:12-13).

3. Niech gotowość, która jest w przeciwnikach Bożych, aby zabijać, pobudzi ciebie, drogi czytelniku, do bycia gotowym na to, abys mógł wyjść na spotkanie zbrojnych bez lęku. Dawid wybiegł na spotkanie Goliata, dlatego podnieś się człowieku, oporządź się i załóż całą zbroję Bożą, abys był gotowy, tak jak gotowi są twoi przeciwnicy (1 Sam 17:46-48). Bądź jak Paweł, który powiedział: „Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł” (2 Tym 4:6). Ale ponieważ te słowa pasują najbardziej do drugiego punktu dlatego omówię je w nim poniżej.

### **GOTOWOŚĆ W UMYŚLE APOSTOŁA BY CIERPIEĆ.**

Po drugie, słowo „gotowy,” może oznaczać gotowość umysłu Pawła do niesienia krzyża z powodu Słowa Bożego. Paweł mówił w innym miejscu Biblii „Ja przecież gotów jestem nie tylko dać się związać, lecz i umrzeć w Jerozolimie dla imienia Pana Jezusa” (Dz 21:13) oraz „Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej.” (Dz 20:24). Jak nieprzyjaciele byli gotowi w swoich sercach i chcieli zabić Pawła, tak Paweł był gotowy i chciał umrzeć za ewangelię. Paweł w swojej postawie był podobny do wojowników Salomona, którzy byli gotowi do walki i czekali na rozkaz króla, by być w każdym czasie wysłanymi na niebezpieczne zadania (2 Kron 17:12-19). Rzecz która bardzo przystoi wierzącym, a przede wszystkim tym, którzy usługują słowem i nauczają doktryn. Słowa Pawła rozumiane w ten sposób nauczają nas wielu rzeczy, ku przekonaniu i ku duchowemu zbudowaniu.

1. Widzimy na przykładzie Pawła, że serce chrześcijanina powinno być wolne od jakichkolwiek związków ze światem doczesnym, ponieważ ten, kto jest gotów, żeby zostać złożonym w ofierze za Chrystusa i Jego błogosławione Słowo nie może być uwikłany w sprawy tego świata, aby się podobać temu, kto go zaciągnął do wojska. Paweł został przyprawiony do wiary Abrahama, a ukrzyżowany dla świata duchowo wraz z Chrystusem, zawczasu wydał wyrok śmierci na wszystkie ziemskie przyjemności i korzyści, aby nie szarpały jego duchem, gdy miał cierpieć za swoje wyznanie (2 Tym 2:4; 2 Kor 1:8-9; Gal 2:20; 6:14).

2. To pokazuje nam prawdziwe efekty niekłamanej wiary i miłości, gdyż one były powodem jego błogosławionego nastawienia serca (2 Kor 4:8-13; 12:9-10); bez takiej wiary i miłości ludzie, chociaż mogą mówić wiele o swoich uczuciach do Chrystusa i ewangelii, ale nie zajdą daleko. Jeśli ktoś porzuca otwarte wyznawanie Chrystusa, z lęku przed tymi, którzy nienawidzą Chrystusa, to jest to dowodem, że usta takiego człowieka nie są zgodne z jego sercem, i że ich słowa są pustą gadaniną, i brakuje mu łask Bożych. Pismo mówi „Jeśli w dniu ucisku ustanieś, twoja siła jest słaba,” to znaczy, że wiara i miłość też będą słabe (Przys 24:10). W tym uzewnętrznia się miłość „gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich.” (Jan 15:13).

3. To pokazuje nam również prawdziwe skutki prawidłowej perspektywy i poczucia cierpienia, które towarzyszą ewangelii w tym, że stają się prawdziwie korzystne dla tych, którzy znoszą je prawidłowo. Na co był gotowy Paweł? Na cierpienia. A dlaczego był na nie gotowy? Bo zobaczył, że nieznaczny chwilowy ucisk przynosi mu przeogromną wagę wiekuistej chwały (2 Kor 4:17). Wcześniej takie spojrzenie spowodowało, że Mojżesz odrzucił koronę i królestwo. Z pogardą patrzył na całą chwałę Egiptu, ponieważ zobaczył nagrodę, która spoczywa złożona w Niebie dla tych którzy cierpią dla Chrystusa. Dlatego „nie zgodził się, by go zwano synem córki faraona, i wolał raczej znosić uciski wspólnie z ludem Bożym, aniżeli zażywać przemijającej rozkoszy grzechu, Uznawszy hańbę Chrystusową za większe bogactwo niż skarby Egiptu; skierował bowiem oczy na zapłatę. Przez wiarę opuścił Egipt, nie uląkłszy się gniewu królewskiego; trzymał się bowiem tego, który jest niewidzialny, jak gdyby go widział.” (Heb 11:21-27). Nie każdy wyznawca



chrześcijaństwa patrzy na cierpienia i pokusy towarzyszące ewangelii w ten sposób, co widać poprzez to, że wielu z nich wzdraga się i unika cierpienia, gdy zabrzmi trąba nawołująca do wojny. Tacy ludzie są jak tchórze w garnizonie w czasie pokoju, służą ewangelii tylko językiem, słuchają słowa Bożego i naśladują Chrystusa miłując tylko słowem i językiem etc. Nie ośmielają się jednak wyjść do Chrystusa poza obóz, znosząc pohańbienie Jego i narażać się na niebezpieczeństwo każdej godziny za prawdę chwalebnej ewangelii (Heb 13:13; 1 Kor 15:30). Tacy ludzie zamiast przygotować się jak Paweł do wojny przeciw smokowi i jego aniołom, przemyślają nad tym, jak uniknąć krzyża Chrystusowego; ciesząc się sekretnie, jeśli uda im się zwieść i uciszyć sumienie, gdy postępują tchórzliwie (Obj 12:7-9).

4. Przez tą gotowość możemy rozpoznać, którzy to ludzie chcą nieobłudnie poznać i wykonać całą wolę Bożą. Są oni gotowi cierpieć dla Chrystusa i stale dopytują się Go w modlitwie „Panie co chcesz, abym zrobił?” Nie zważając na krzyż i cierpienia, które temu towarzyszą. Paweł mówił: „Duch Święty w każdym mieście upewnia, że mnie czekają więzy i uciski. Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego” (Dz 20:23-24). Paweł uważał, iż wykonywanie Niebiańskich obowiązków kompensuje wszystkie cierpienia i smutki, które towarzyszą takiej pracy. To zatem surowo napomina tych, którzy są zadowoleni z bycia ignorantami wobec wiedzy o niektórych doktrynach, szczególnie tych, za które wierzący cierpią i są prześladowani. Ignoranci wybierają doktryny, którym są posłuszni, a którym nie. Podczas gdy serca, które są przepełnione miłością dla imienia i chwały Chrystusa w cichości pochłaniają sercem wszystkie Słowa Boże ze słodyczą, niezależnie od tego jak gorzkie są one dla starej natury. Znoszą wszystko, ponieważ są związani Słowami Bożymi, żeby tylko zachować świadectwo ewangelii przed wszystkimi ludami, narodami i królami (Obj 10:10-11). „Ja bowiem jestem gotów, aby być złożonym w ofierze” etc.

#### **PAWEŁ GOTÓW DO ODEJŚCIA, PONIEWAŻ WYKONAŁ CAŁĄ PRACĘ DLA BOGA NA TYM ŚWIECIE.**

Po trzecie, słowo „gotów,” może wreszcie oznaczać, że Paweł wykonał całą pracę wyznaczoną mu przez Boga na tym świecie i z tego powodu nadszedł czas jego odejścia (2 Tym 4:6 KJV). „Jestem gotów,” mówi Paweł, ponieważ ukończył swoją pracę. Następne słowa tekstu kazania, też można tak rozumieć. „Albowiem jestem gotów, aby być złożonym w ofierze, a czas mego odejścia nadszedł”; to znaczy, czas odejścia z tego świata. „Dobrą walkę stoczyłem, bieg ukończyłem,” (2 Tym 4:7 KJV). Jest to podobne do wyrażenia jakie użył Pan Jezus Chrystus, gdy zakończył wykonywać dzieło na tym świecie „Ja uwielbiłem ciebie na ziemi i dokończyłem dzieła, które mi dałeś do wykonania.” (Jan 17:4). Zatem łącząc trzy możliwe interpretacje słów Pawła, że jest gotowy na bycie złożonym w ofierze, to znaczy, że jego przeciwnicy są gotowi, aby go zabić; że Paweł jest gotowy na śmierć, i że dokończył pracę zleconą mu przez Boga i jest gotów odejść, można wywnioskować, że był gotów na śmierć w każdym aspekcie. To jest postawa i stan serca, które zasługują nie tylko na przedstawienie w Słowie Bożym, ku wiecznej chwale Pawła, ale aby były też zachęcającym argumentem dla wszystkich którzy czytają lub słyszą te słowa, aby szli w ślady Pawła. Teraz w tym miejscu, stosownie do łaski mi udzielonej przez Boga wyciągnę jeden wniosek z powyższych słów i skomentuję go w paru słowach. Wniosek jest taki, że obowiązkiem i mądrością tych, którzy boją się Boga, jest takie zarządzanie swoim czasem i pracą przydzieloną im przez Boga, ażeby nie pozostawić części pracy niedokończonych, gdy będą musieli odejść z tego świata.

#### **4. OBOWIĄZKIEM I MĄDROŚCIĄ CHRZEŚCIJANINA JEST BYCIE GOTOWYM W TEN SPOSÓB NA ŚMIERĆ.**

Mógłbym rozwinąć dalej powyższą prawdę z analizowanego tekstu, który Paweł napisał do Tymoteusza, aby między innymi zachęcić go i wszystkich wierzących do postępowania w ten sposób, który sprawi, że będą gotowi na czas swego odejścia. Ale pominę teraz jego wywody, a

przedstawię inne wersety z Pisma, które potwierdzają powyższą prawdę, która jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, a potem przejdę do podania kilku przykładów z życia mądrych i wybitnych wierzących. Omówiwszy te sprawy, 1. Podam przyczynę ich podania. 2. Podam zachętę do tego. 3. Następnie przedstawię kilka motywów takiego postępowania. 4. Przedstawię zastosowanie całości i tak zakończę niniejsze kazanie.

Że to jest obowiązkiem i mądrością tych, którzy się boją Boga, wynika z napomnienia uczniów przez Chrystusa, aby byli czujni i gotowi na jego przyjście „Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo Syn Człowieczy przyjdzie o godzinie, której się nie spodziewacie” (Mat 24:44). Słowa te zostały wypowiedziane, aby zdopingować wierzących, żeby byli gotowi na powtórne przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa. Wierzący muszą spotykać się z Panem w Jego sądach i wydarzeniach opatrnościowych teraz i być gotowymi na Jego osobiste pojawienie się w czasie dnia sądu ostatecznego. Z tego powodu powinni starannie przygotować się, aby spotkać się z Nim w takich okolicznościach. Bóg powiedział w Biblii „Dlatego tak ci uczynię, Izraelu, a ponieważ zamierzam ci tak uczynić, przygotuj się na spotkanie ze swym Bogiem, Izraelu!” (Am 4:12). Jeśli nie doczekamy powtórnego przyjścia Chrystusa, to na pewno doczekamy własnej śmierci, która przerwie wszelką naszą pracę dla Boga i spowoduje, że staniemy przed Chrystusem, a niektórzy z nas z winą niedokończonej pracy dla Boga. Dlatego Salomon także zachęca nas do pilnej pracy dla Boga mówiąc „Na co natknie się twoja ręka, aby to zrobić, to zrób według swojej możliwości, bo w krainie umarłych, do której idziesz, nie ma ani działania, ani zmysłów, ani poznania, ani mądrości.” (Kaz 9:10). Nie partacz żadnego obowiązku ani nie odkładaj go na później, drogi czytelniku, ponieważ idziesz do grobu i gdy umrzesz nie będziesz mógł dokończyć tego, co przez swoje niedbalstwo zostawisz niedokończonym, dlatego pilnie pracuj dla Boga dopóki żyjesz na tym świecie.

Inny werset, który mówi o tym znajduje się w 2 liście Piotra „Dlatego, umiłowani oczekując tego, starajcie się, abyście zostali przez niego znaleźieni bez skazy i nienaganni, w pokoju” (2 Piot 3:14). Piotr mówi tutaj o przyjściu Chrystusa na sąd; i z pewnością i lęku przed tym dniem zachęca wierzących do stałej pilności; i podobnie jak Paweł zachęcał Tymoteusza, tak Piotr zachęca wierzących do pilnego czuwania we wszystkich rzeczach, aby mogli być bez skazy i spełnić całą wolę Bożą, i żeby nie została im do wykonania jakakolwiek niedokończona praca zlecona przez Boga, czy obowiązki wobec tego świata, gdy będą musieli odchodzić (2 Tym 4:5). Dużo można by powiedzieć na dowód, że taki jest nasz obowiązek, jednakże pozostawię to i przejdę do podania przykładów wierzących ze Starego Testamentu, żeby dowieść, że pilne wykonywanie pracy dla Boga jest nie tylko naszym obowiązkiem, ale i mądrością.

Pismo mówi o Henochu, że chodził z Bogiem (Rdz 5:22), a o Noem, że był wierny w swoim pokoleniu, i że również chodził z Bogiem (Rdz 6:9), ci dwaj ludzie przestrzegali przymierza z Bogiem wykonując obowiązki i prace, które wymagał od nich każdy dzień ich życia. Nie spełniali swoich obowiązków połowicznie lub raz na jakiś czas, ale z gorliwym duchem służyli Bogu. Dzień w dzień. Powiedziane jest o Abrahamie, że chodził przed Bogiem przez wiarę i samozaparcie z całą pilnością. Duch Święty mówi, że Abraham „umarł w dobrej starości,” (Rdz 25:8); co może oznaczać, że zakończył swoją pracę dla Boga, przed ukończeniem swego życia, zszedł do grobu „jak snop zboża zbierany w swym czasie.” (Job 5:26). Również Jakub, gdy błogosławił swoich synów leżąc na łożu śmierci pocieszał się po swoim trudzie i pielgrzymowaniu na ziemi mówiąc „Oczekuję twego zbawienia, PANIE!” Jakub, jak gdyby mówił „Panie, wiernie chodziłem przed tobą za dni mojej wędrówki na ziemi dzięki pomocy i mocy twojej łaski; a teraz nie mając nic do zrobienia z wyjątkiem oddania ducha, oczekuję abyś wziął mnie do siebie i przyłączył mnie do moich ojców.” „A gdy Jakub przestał mówić do swoich synów, złożył swoje nogi na łożo i umarł, i został przyłączony do swego ludu” (Rdz 49:18-33). Pismo mówi podobnie o Kalebie i Jozuem, że mieli wspaniałego ducha i byli wierni w pracy dla Boga (Li 14:24). Również Dawid ukończył swoją pracę (dla Boga), zanim odszedł z tego świata. „Dawid bowiem za swego pokolenia służył woli Boga,” czyli najpierw wykonał Jego wolę, a potem „zasnął i został przyłączony do swoich ojców” (Dz 13:36). Trzy fragmenty Starego Testamentu świadczą o tym, że Dawid ukończył swoją pracę dla Boga. 1. Pierwszy fragment mówi o utracie ciepła w ciele Dawida, co wskazywało, że jego

praca dla Boga została ukończona i oczekiwał tylko na śmierć (1 Król 1:1-4). 2. Drugi przedstawia ostatnie słowa Dawida podsumowujący wszystkie doktryny psalmisty Izraela (2 Sam 23:1-5). 3. Trzeci fragment to zakończenie Psalmu 72, w którym napisano „I tu się kończą modlitwy Dawida, syna Jessego.” (Ps 72:20). Podsumowując te trzy fragmenty można stwierdzić, że Dawid starał się z całego serca chodzić z Bogiem i postarał się, aby jego praca dla Boga została ukończona wcześniej zanim umarł. I to było mądrością tego dobrego człowieka. Kolejną osobą, która pilnie starała się chodzić drogami Bożymi był Job. Co potwierdził Bóg i sumienie Joba (Joba 1:8,31). Również Eliasz przed odejściem z tego świata miał dokończyć pracę dla Boga, to znaczy, namaścić Azazela na króla Asyrii, Jehu na króla Izraela i Elizeusza na proroka na swoje miejsce. (1 Król 19:15-16). Cóż mam powiedzieć? Mógłbym powiedzieć o Ezechiaszu, Jehoszafacie, Jozjaszu, czy o starym Symeonie, którego życie zostało przedłużone, nie z powodu, że zalegał z wykonaniem pracy dla Boga, ale dlatego, że otrzymał obietnicę, że nie ujrzy śmierci, póki nie zobaczy Mesjasza, Zbawiciela, co było słodkim znakiem dla Symeona przed śmiercią. Innym przypadkiem są Zachariasz i jego żona Elżbieta postępowali nienagannie według wszystkich nakazów i przepisów Bożych. (Łuk 1:6; 2:25). Także ich syn Jan Chrzciciel postępował drogą Bożą; nie pozwolił, aby odwiedziono go od niej, ani przeszkodzono mu w ukończeniu swego biegu duchowego i zaryzykował utratę głowy dla Słowa Bożego, dlatego że napomniiał króla (Mar 6:17-18). Wszyscy ci ludzie stanowią potwierdzenie tego co powiedziałem wcześniej, to znaczy, że obowiązkiem i mądrością tych, którzy boją się Boga jest takie zarządzanie swoim czasem i pracą, którą Bóg przydzielił im do wykonania dla Niego na tym doczesnym świecie, aby gdy będą odchodzić z tego świata nie pozostawili niedokończonej pracy. Ale dosyć na tym, przejdę teraz do przedstawienia przyczyn dla których należy wprowadzić w praktykę omawianą prawdę, aby utwierdzić was, drodzy czytelnicy, w niej.

## **5. PRZYCZYNY TAKIEGO WYKONYWANIA OBOWIĄZKÓW.**

Po pierwsze. Jeżeli nie będziemy tak wykonywać naszych obowiązków zleconych nam przez Boga, to Jego wielki i główny zamysł w posłaniu nas na ten świat, w nawróceniu nas i wyposażeniu naszej duszy w dary i łaski, i wiele innych korzyści, żebyśmy na tym świecie przynieśli chwałę Jego łasce, zostanie udaremniony i spełniony na niczym. Bóg Powiedział „Ten lud, który dla siebie stworzyłem, będzie opowiadać moją chwałę.” (Iz 43:21). Pan Jezus mówi w ewangelii „Nie wy mnie wybraliście, ale ja was wybrałem i przeznaczyłem, abyście wyszli i wydali owoc, i aby wasz owoc trwał,” (Jan 15:16). Bóg nigdy nie zamierzał, gdy przykrywał twoją nagość, drogi czytelniku, sprawiedliwością swojego ukochanego Syna, i uwalniał cię z potępiającej mocy grzechu i prawa, żebyś dalej żył jak ci, co nie znają Boga. Paweł napisał „To więc mówię i zaświadczam w Panu, abyście już więcej nie postępowali tak, jak postępują inni poganie w próżności ich umysłu;” (Ef 4:17). Co, jesteś chrześcijaninem i chciałbyś żyć tak jak świat? (Jan 17:16); Co, jesteś chrześcijaninem i chciałbyś marnotrawić swój czas i siły na rzeczy, które niszczejają przez same używanie ich? Pamiętaj czytelniku, jeśli łaska Boża pochwyciła twoją duszę, to jesteś człowiekiem innego świata i poddanym szlachetnego królestwa, Królestwa Bożego, które jest królestwem ewangelii, łaski, wiary i sprawiedliwości, a po śmierci będziesz w Królestwie Niebios (Rzym 14:16-18). W tych rzeczach powinieneś się ćwiczyć i nie zniżać się do rzeczy tego świata. Powinieneś raczej poskramiać swoje ciało i umartwiać swoje pożądliwości, koncentrując swój umysł na rzeczach, które są w górze i praktykować przed całym światem błogosławione słowa ewangelii (1 Kor 9:26-27). Taki jest Boży zamysł i taka jest naturalna tendencja każdej łaski Bożej, złożonej na tobie, drogi nawrócony czytelniku, i w tym nasz Ojciec Niebieski będzie uwielbiony, że przyniesiemy Jemu dużo owoców. (Kol 3:1-4; Jan 15:8).

Po drugie. Drugą przyczyną dla której chrześcijanie mają mądrze zarządzać swoim czasem i pilnie wykonywać pracę, którą im zlecił Bóg jest to, że jeśli nie zdążą ją wykonać całkowicie to umieranie będzie dla nich rzeczą bardzo gorzką. Bóg przypomni im w czasie umierania zaniedbanie

swoich obowiązków (1 Kor 11:30-32). Bóg postępuje ze swoim ludem w ten sposób, że nawiedza ich za grzechy w tym życiu; a najgorszym okresem w którym Bóg nawiedza człowieka za jego grzechy jest czas umierania, bo wtedy leżąc na łożu śmierci człowiekowi towarzyszą naturalne niedomagania zalewające go jak potop, to znaczy, cierpienie, omdlenia, wycieńczenie, choroby, bóle, znużenie etc. Gdy do boleści fizycznych dojdą jeszcze męki duchowe, to znaczy, oskarżenie Boże o zaniedbanie wykonania obowiązków, gdy taki człowiek nie będzie mógł ich wykonać, bo będzie tak słaby, że ledwie będzie mógł znieść słowa swego najlepszego przyjaciela na tym świecie, to stan takiego człowieka będzie naprawdę straszny. Czy taki człowiek i ludzie go obserwujący nie będą myśleli, że nie odziedziczy Królestwa Niebios z powodu swoich wielkich zaniedbań i nie dokończenia za życia pracy dla Boga? (Heb 4:1-2). Dawid cierpiał gdy wołał „Odwróć ode mnie surowe spojrzenie swoje, Abym odetchnął, zanim odejdę i nie będzie mnie!” (Ps 39:13). Dawid modlił się tymi słowami, ponieważ był chłostany udreńką, za jakąś popełnioną niegodziwość, ba, z powodu niej znalazł się przed drzwiami cienia śmierci. Ale nie chciał przejść przez nie z powodu wielkiej udreńki na umyśle. Dlatego wołał, aby Bóg wybawił jego duszę, bo chciał czynić wolę Bożą, chciał jeszcze mieć czas na jej wypełnienie. W innym miejscu Dawid modlił się „Otoczyły mnie boleści śmierci, utrapienia piekła przeniknęły mnie; przyszły na mnie ucisk i boleść. Wtedy wezwałem imienia PANA,” (Ps 116:2-3). Aj, takie nawiedzenie przez Boga za niedokonaną do końca pracę dla Niego spowoduje, że będziesz, drogi wierzący, płakał chociaż byłbyś tak pobożny jak Dawid. Dlatego wyciągnij wnioski z cierpienia Dawida i służ Bogu czyniąc Jego wolę w swoim pokoleniu zanim zaśniesz na wieki. Bóg może przebaczyć ci twoje grzechy, a jednak pozwolić ponosić tobie ich konsekwencje i to w takiej gorzkiej postaci, i uczynić je tak wielkim ciężarem dla twojej duszy, że jak raz to odczujesz to za nic w świecie nie chciałbyś przechodzić tego po raz drugi. Twoje kości mogą zostać połamane, a twoja żółć może zostać wylana na ziemię przez Boga, pomimo tego, że Bóg przebaczy twoje grzechy. Bóg może okazać się tobie w przerażającym majestacie, tak że będzie ci się wydawać, że niebiosy i ziemia drżą w Jego obecności. Dlatego niech przykład Dawida przekona cię i będzie przyczyną wielkiej wagi, aby pobudzić cię do badania jak mądrze zarządzać czasem i pracą dla Boga, podczas gdy jesteś zdrowy.

Po trzecie. Kolejną przyczyną dla której chrześcijanie mają mądrze zarządzać swoim czasem i pilnie wykonywać pracę, którą im zlecił Bóg jest to, że jeśli nie zdążą ją wykonać całkowicie to powstrzymają i odroczą powtórne przyjście Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa na ziemię. Jedną z przyczyn, która powstrzymuje pojawienie się Pana Jezusa Chrystusa na obłokach nieba jest to, że Jego ciało składające się z wierzących nie jest kompletne i pełne i nie doszło do prawidłowego poziomu poznania Syna Bożego, bo musimy my wierzący dojść „wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary dojrzałości pełni Chrystusa;” (Ef 4:8-13). Apostoł Piotr pisze, że „Nie zwleka Pan ze spełnieniem obietnicy, jak niektórzy uważają, że zwleka, ale okazuje względem nas cierpliwość, nie chcąc, aby ktokolwiek zginał, lecz aby wszyscy doszli do pokuty.” (2 Piot 3:9). A także, aby całkowicie wykonali swoją pracę i wszystkie obowiązki dla Boga na tym świecie. Im szybciej dzieło nawrócenia, pokuty, wiary, samo zapierania się i reszta chrześcijańskich obowiązków są wykonywane przez wierzących za ich życia tym bardziej przyspieszą przyjście Pana Jezusa Chrystusa z Nieba. Piotr dodaje w liście „Skoro to wszystko ma się rozplynać, to jakimi wy powinniście być w świętym postępowaniu i pobożności; Oczekując i spiesząc się na przyjście dnia Boga, w którym płonące niebiosy rozpuszczą się, a rozpalone żywioły się roztopią.” (2 Piot 3:11-12). Gdy oblubienica Baranka się przygotowuje, to nastąpi wesele Baranka (Obj 19:7). To znaczy, Pan Jezus Chrystus nie będzie dłużej czekał, gdy Jego wierzący będą gotowi, aby go przyjąć. Ta sytuacja podobna jest do sytuacji Lota gdy uciekał do Soaru, gdy Sodomą miała być zniszczona „Spiesz się i uchodź tam, bo nie będę mógł nic uczynić, dopóki tam nie dojdiesz.” (Rdz 19:20-22). Tak więc w odniesieniu do dnia sądu ostatecznego, który będzie dla wierzących dniem odpoczynku i radości, nie nadejdzie on dopóki oblubienica Baranka nie będzie gotowa, to znaczy, dopóki wszyscy wybrani nie będą gotowi. Co, będąc chrześcijaninem chcesz zwlekać z pracą dla Boga? Co, nie chcesz przyspieszyć nadejście sprawiedliwości? Czy nie wiesz, że zwlekając z robieniem pracy dla Boga opóźnisz nadejście ukochanego Zbawiciela? Ponadto, ten dzień będzie dniem chwały, gdy Chrystus przyjdzie w chwale

Ojca w towarzystwie świętych aniołów, a ty nie chcesz tego dnia przyspieszyć? Czy musi ogólne zgromadzenie i Kościół pierwotnych czekać na ciebie, aby otrzymać pełną część chwały? Czy przez swoje zwleknięcie chcesz dalej powodować, aby ciała zmarłych wierzących dalej były pokryte prochem ziemi rozłożone wraz z robactwem? Niech Pan obudzi cię, abyś mógł zobaczyć, że twoje zwleknięcie czyni to wszystko, a także powstrzymuje twoją duszę przed otrzymaniem dziedzictwa przygotowanego dla ciebie.

Po czwarte. Następną przyczyną, dla której chrześcijanie mają mądrze zarządzać swoim czasem i pilnie wykonywać pracę, którą im zlecił Bóg jest to, że jeśli nie zdążą ją wykonać całkowicie to zaszkodzą swojej własnej chwale. Jak Pan Jezus Chrystus i Bóg nakazali nam wierzącym pracować dla nich na tym doczesnym świecie, tak z łaski obiecali nagrodzić nas, niezależnie od tego czy to będzie wolny czy niewolnik, za wszystko co dla nich zrobimy. Bóg nie jest niesprawiedliwy, aby miał zapomnieć o naszym dziele i trudzie miłości dla Jego imienia i odpłaci nam za to w dniu przyjścia Pana Jezusa Chrystusa (Heb 6:10; 2 Tes 1:6-7). Gdy się to rozważy, to przekona to wszystkich tych, którzy pożądamy Niebiańskiej chwały, tak jak Mojżesz, Paweł, czy inni ludzie takiego ducha, aby gorliwiej pracowali dla Boga. Apostoł Paweł zachęca wierzących w Koryncie, aby byli mocni, niewzruszeni zawsze obfitujący w pracy dla Pana, wiedząc, że ich trud nie jest próżny w Panu (1 Kor 15:50).

Przedstawiwszy przyczyny dla których lud Boży powinien pilnie wykonywać pracę przydzieloną im przez Boga na tym świecie, przejdę do podania kilku wskazówek pomagających kierować ciebie, szanowny czytelniku, w tej pracy. Pomogą one usunąć dwie przeszkody pojawiające się na drodze wierzących, którymi są zniechęcenie oraz zatwardziałość i tępota ducha.

## **6. WSKAZÓWKI POMAGAJĄCE WYKONYWAĆ PRACĘ DLA BOGA.**

Po pierwsze. Jeśli chcemy być wierni w wykonywaniu pracy, którą Bóg nam przeznaczył do wykonania na tym świecie dla Jego imienia, to starajmy się żyć w poczuciu łaski i wolności przez Jezusa Chrystusa; to znaczy, pamiętać zawsze że jesteśmy odkupieni, wybrani z tego świata, wyciągnięci spod przekleństwa prawa, wyrwani z mocy złego etc., i wszczępieni w Królestwo łaski i przebaczenia grzechów z powodu Chrystusa. Jest to absolutnie konieczne w naszej pracy bo bez tych rzeczy nie będziemy mieli radości z praktykowania Słowa Bożego. W 1 rozdziale ewangelii Łukasza opisana jest podstawa wykonywania przez nas dobrych uczynków, w odniesieniu do ich natury oraz naszego wytrwania w nich i jest kluczową częścią przymierza, które Bóg zawarł z naszymi ojcami wiary „Że nam da, abyśmy mu służyli bez lęku, wybawieni z ręki naszych nieprzyjaciół; W świętości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni naszego życia.” (Łuk 1:74-75). I rzeczywiście, gdyby tę podstawę się usunęło, to jak byśmy mogli wytrwać w dobrych uczynkach? Nie moglibyśmy. Gdyż jeśli usunięte zostaną łaska i odpuszczenie grzechów ze względu na Chrystusa, a nie pozostanie nic dla wierzących co by im pomogło, z wyjątkiem przerażającego prawa i sądów Bożych, które w najlepszym wypadku mogą zrodzić poddańczego i niewolniczego ducha w człowieku, który im podlega; tak, że ten duch nie będzie pomocą w naszym wykonywaniu dobrych uczynków, ale spowoduje, że nie będziemy mogli ścierpieć tego co jest nakazane i podobnie jak Izrael ucieknijemy sprzed oblicza Bożego jak od węża (Heb 12:20; Wyj 19). Jak Powiedział Salomon „Sługi nie poprawi się słowami, bo choć rozumie, jednak nie odpowiada.” (Przyp 29:19). Niech twój duch będzie w posiadaniu Ducha Syna Bożego i wierz, drogi czytelniku, że jesteśmy przez niego uwolnieni ze wszystkiego na co nasze grzechy zasługiwały z ręki Bożego prawa wywierającego pomstę na grzechu. Ta doktryna uwalnia nas z więzów, zdejmując z nas jarzmo grzechu i pozwala chodzić w prawości serca. Poza tym, niniejsza doktryna składa duchowe i Niebiańskie inklinacje w nasze dusze. A wiara w tę prawdę pokazuje nam, że Bóg zaskoczył nas swoją błogosławioną i wieczną miłością i uczynił więcej niż mogliśmy marzyć, w odniesieniu do swojej błogosławionej i wiecznej miłości tak, że powinniśmy uważać się za Jego dłużników na zawsze. „Tak więc, bracia, jesteśmy dłużnikami, ale nie ciała, abyśmy mieli

żyć według ciała.” (Rzym 8:12). Podobnie jak Paweł pisał do Filemona, że Filemon jest mu winien samego siebie (Filem 1:19), tak i my jesteśmy winni Bogu sami siebie z powodu Bożej łaski. Paweł rozwija tę myśl w liście do Rzymian, w 6 rozdziale pisząc, że jesteśmy „wolni od grzechu,” a w siódmym, że jesteśmy „martwi dla prawa” tak, aby nasz owoc mógł być przynoszony dla świętości, „abyśmy przynosili owoc Bogu.” (Rzym 6:22; 7:4). Gdyż jak powiedziałem wcześniej, jeśli bezbożne pożądliwości albo moc prawa panują nad duchem człowieka, to taki człowiek nie jest w stanie wykonywać żadnej pracy dla Boga na tym świecie. Kiedyś dziwiłem się kłótliwemu duchowi, który posiadali wierzący, do których prorokował Malachiasz, jak znajdowali powód do pyskówki we wszystkim co im nakazano robić. Ale uświadomiłem sobie, że ich bezbożna skłonność była oparta na ich wątpieniu w miłość Bożą. „Umiłowałem was, mówi PAN, a wy mówicie: W czym nas umiłowałeś?” (Mal 1:2). I rzeczywiście, jeśli człowiek zacznie wątpić w miłość Bożą to będzie jak wierzący z czasów Malachiasza niezadowolony, szemrzący i niechętny wobec czynienia wszystkiego co dobre. Proszę przeczytać sobie całą księgę Malachiasza.

Po drugie. Jeśli chcemy być wierni w wykonywaniu pracy, którą Bóg nam przeznaczył do wykonania na tym świecie dla Jego imienia, to starajmy się zobaczyć piękno i chwałę w świętości i w każdym dobrym uczynku, bo to zaangażuje nasze serca. „Oddajcie Panu pokłon w ozdobie świętości, niech cała ziemia drży przed nim.” (Ps 96:9). I żeby sobie pomóc w tym, powinniśmy myśleć, że podstawą każdego przykazania jest „Tak mówi Pan.” Piękno i chwała obowiązków do wykonania znajduje się we wspaniałości i chwale osoby, która je nakazuje. „Zarządzono przez Królewski Majestat” jest nagłówkiem każdego prawa i przez to jest przestrzegane i uczynione pięknym i chwalebny dla wszystkich. Z tego względu widzimy jaką moc i miejsce prawa króla zajmują w sercach poddanych, każdy z poddanych miłuje i szanuje takie prawa ponieważ noszą w sobie imię króla. Czy ktoś miałby się buntować przeciw królowi i naruszyć prawo? Takie słowa powodują, że my w Anglii drżymy ze strachu. Dlatego niech to będzie argument dla nas, aby imię Boże, które jest podstawą praw Bożych, i wiedząc, że Bóg jest mędrszy, lepszy, bardziej godny chwały i doskonałości niż królowie ziemscy, zrodziło w naszych sercach miłość i poczucie piękna do wszystkich nakazów Bożych. Jeśli tak nie zrobimy to potkniemy się o niektóre obowiązki, czy prace, które mamy wykonać dla Boga; ponieważ niektóre z obowiązków i prac wykonywanych dla Boga są poślednie i mało ważne. Co takiego jest w wieczerzy Pańskiej, chrzcie, głoszeniu Słowa i modlitwie, gdyby nie były nakazami Bożymi? Jednak ponieważ imię Boże jest zawarte w tych obowiązkach i pracach, to czyni je chwalebny i pięknymi. Dlatego nic dziwnego, że jeśli jakiś człowiek patrzy na mało ważne obowiązki i prace nakazane przez Boga w oderwaniu od imienia Bożego to będzie gardził ich wykonywaniem i będzie preferował inne nad nie, tak jak to zrobił Naaman Syryjczyk, któremu prorok Boży nakazał wymyć się w Jordanie. „Czy Abana i Parpar, rzeki Damaszku, nie są lepsze od wszystkich wód Izraela? Czy nie mógłbym się w nich obmyć i być czysty?” (2 Król 5:10-12). Naaman tak pomyślał, bo zapomniał, że imię Boże było dołączone do tego nakazu. Trąby baranie Izraela (Joz 6:2-4), chodzenie nago przez Izajasza (Iz 20:3), a także Ezechiela prowadzenie wojny przeciw glinianej tabliczce (Ez 4:1-4), były mało znaczącymi uczynkami, ale imię Boże było do nich dołączone i to dawało im szacunek, moc, chwałę i piękno. Oprzyjmy się dlatego na imieniu Bożym i na słowach „Tak mówi PAN,” gdy będziemy przeciwstawiać się oszczerstwom, zniesławieniu i cielesnemu rozumowaniu świata i naszych własnych serc, gdy będą odwozić nas od wykonywania pracy dla Boga; niech tylko imię i autorytet Boga będą wystarczającym czynnikiem abyśmy oglądali piękno, którym obdarzył wszelkie swoje drogi, i abyśmy „dowiadawali się w Jego świątyni” (Ps 27:4).

Po trzecie. Jeśli chcemy być wierni w wykonywaniu pracy, którą Bóg nam przeznaczył do wykonania na tym świecie dla Jego imienia, to starajmy się posiadać bojące się Boga serca i delikatne sumienia, ponieważ są absolutnie konieczne do spełniania obowiązków dla Boga; bo chociaż Słowo Boże jest sznurem i zasadą na podstawie których mamy porządkować i zarządzać naszymi uczynkami to jednak drżące serce i delikatne sumienie są nieodzowne do takiego postępowania. Zatwardzone serce nic nie może zrobić ze słowem Pana Jezusa Chrystusa. „Słuchajcie słowa Pana, wy, którzy drżycie na jego słowo.” (Iz 66:5). „Służcie PANU z bojaźnią i radujcie się z drżeniem.” (Ps 2:11). Mówiłem wcześniej o poddańczym i niewolniczym nastawieniu

serca, którego teraz nie mam na myśli. Musimy posiadać synowską bojaźń w sercu, tak by serce drżało z powodu otrzymanej łaski Bożej, a sumienie było delikatne przez pokropienie krwią Chrystusa. Takie sumienie jest przebudzone przez gniew prawa i łaskę Bożą, przez grozę i miłosierdzie Boże. Serce takiego człowieka boi się Boga jako Ojca i boi się też Ojcowskiego karania, a nie wiecznego potępienia. Niech zatem karanie Ojcowskie powoduje drżenie w naszych sercach, ale niech to nie będzie tego rodzaju, które towarzyszy tym, których grzechy powodują, że giną na wieki (Job 31:23). W tym miejscu chciałbym dodać, że dobrze będzie jak rzucimy okiem za siebie, to znaczy do piekła i zobaczymy jak potępieni wyją w ogniu piekielnym, co przypomni nam kim kiedyś byliśmy, i gdzie moglibyśmy być, gdyby łaska Chrystusa temu nie zapobiegła (Iz 66:24). Dlatego pamiętajmy w naszych sumieniach o gniewie i łasce, Niebie i piekle, ale niech Niebo i łaska przeważają. Paweł starał się, aby jego sumienie było delikatne, w przeciwnym wypadku nigdy by tego nie wykonał, co wykonał, ani nie przecierpiał tego co przecierpiał. Paweł pisał „I sam się usilnie staram, aby zawsze mieć sumienie bez skazy wobec Boga i ludzi.” (Dz 24:16). A na to nie pozwoliłoby kamienne, otępiałe, zwiedzione, omamione albo związane sumienie. Paweł był jak skowronek, który opiera swą pierś o cierń, aby nie zasnąć, to znaczy, miał w zwyczaju rozmyślać nad rzeczami które powodowały powstanie miłości i lęku, tak aby jego serce było zawsze delikatne i bardzo pilnował, aby nie obrazić swojego sumienia. Dlatego pilnie rozmyślajmy o tych sprawach, jeśli mamy być wierni Bogu. Delikatne sumienie jest dla niektórych jak kłótniwa kobieta, o której mówi Salomon, staje się ciężarem dla tych, którzy je posiadają (Przys 25:24). Ale dla nas niech będzie radością taką samą jak dla Dawida było przyjscie do domu Pana (Ps 122:1). Słuchajmy sumienia i pilnujmy go z przyjemnością i radością.

Po czwarte. Jeśli chcemy być wierni w wykonywaniu pracy, którą Bóg nam przeznaczył do wykonania na tym świecie dla Jego imienia, to starajmy się, aby religia była jedyną rzeczą, która absorbuje nasze myśli i czas. „Na co natknie się twoja ręka, abys to zrobił, to zrób według swojej możliwości,” (Kaz 9:10). Z całego naszego serca, całego naszego umysłu i z całej naszej mocy. Religia jest dla większości ludzi dodatkiem, którym wypełniają wolne godziny lub przykrywką za pomocą, której zaspokajają swoje pożądlivości. Niewielu wierzących na tym doczesnym świecie żyje godnie jak przystoi ewangelii (Filip 1:27). Serce spełniające Boże nakazy, połączone z bojaźnią Bożą, przekształcane i kierowane przez Słowo Boże jest rzadką rzeczą, ponieważ ciężko je znaleźć i ponieważ jest owocem doskonałego ducha i znakiem, że osoba je posiadająca jest zbawiona przez Boga. (Ps 119:80; 86:11). Obecnie w naszych czasach, większość wyznawców chrześcijaństwa jest obojętna na sprawy religii i chodzi według modły tego świata naśladowując język, gestykulację, zachowanie i prowadzenie się, kaprysy i modnisiostwo tego świata, (co nie przystoi ludziom, którzy mają nosić imię Boże wypisane na swoich czołach), które są wielką zawadą w wiernym chodzeniu za Bogiem na tym świecie (Rzym 6:17). Przepaszmy się zatem skromnie, jak przystoi chrześcijanom, niech Bóg, Chrystus, Słowo Boże, lud Boży i sprawa Chrystusa będą nadrzędnymi celami w naszych duszach i jak dotąd poświęciliśmy temu światu większość naszego czasu, i spędzaliśmy go na podróżowaniu i badaniu tak teraz poświęćmy go na użytek religii. „Jak bowiem oddawaliście wasze członki na służbę nieczystości i nieprawości, aby czynić nieprawość, tak teraz oddawajcie wasze członki na służbę sprawiedliwości, abyście byli uświęceni.” (Rzym 6:19). Święte rzeczy muszą znajdować się w każdym sercu które tak postępuje.

1. Musimy codziennie zestawiać nasze serca ze Słowem Bożym, aby były korygowane i nim wypełniane. Nie wykonywanie tego szczerze jest przyczyną naszej niewierności wobec Boga. Zatem zestawiajmy nasze serca ze Słowem Bożym codziennie i badajmy jak wierzymy Słowu w i jak ono zgadza się ze słowem Bożym w określonym dniu. To jest droga do codziennego oczyszczania serca i do zachowywania swojej duszy stale w delikatności. „W jaki sposób oczyści młodzieniec swoją ścieżkę? Gdy zachowuje się według twego słowa.” (Ps 119:9). „Co się tyczy spraw ludzkich, dzięki słowom twoich ust wystrzegalem się dróg okrutnika.” (Ps 17:4). „W swoim sercu zachowuję twoje słowa, aby nie zgrzeszyć przeciwko tobie.” (Ps 119:11). Ten kto ma upodobanie w prawie Pana i nad jego prawem rozmyśla we dnie i w nocy, będzie jak „drzewo zasadzone nad strumieniami wód, które wydaje swój owoc w swoim czasie; jego liść nie zwiednie i wszystko, co robi powiedzie się.” (Ps 1:2-3).

2. Musimy pamiętać, zawsze, że w każdym dniu mamy określoną pracę do wykonania, i iż każdy dzień ma dosyć swego utrapienia (Mat 6:34). Takie pamiętanie powodowało, że Paweł pilnował się codziennie; umierał dla siebie i tego świata codziennie oraz przekształcał swój umysł Słowem Bożym, tak aby umartwiać skłonność do cielesnych rzeczy, która była w jego ciele (1 Kor 15:30-33). Takie pamiętanie spowoduje, że będziemy pilnować się we wszystkich miejscach, w których będziemy, w każdym towarzystwie i w każdej sprawie. (Przyp 23:2).

3. Niech nasze serca, będą bardziej dotykane tym, co dotyczy czci Boga a także korzyści i chwały ewangelii, niż naszych trosk i wszelkich ziemskich korzyści. To spowoduje, że odrzucimy rzeczy, które, chociaż dozwolone przez Pismo, są niecelowe; i jak apostołowie będziemy preferować pokój i zbudowanie innych nad własną korzyść i spowoduje, że znajdziemy większą przyjemność we wzroście mocy i pobożności w innych wierzących niż we wzroście naszego dobytku.

4. Codziennie, zanim położymy się spać musimy rozpatrzyć co otrzymaliśmy od Boga, co wykonaliśmy dla Niego, a czego nie. To zrodzi w nas dziękczynienie i pokorę i sprawi, że będziemy wstanie, dzięki stałym dostawom Bożej łaski, pilnie wykonywać swoje obowiązki, co spowoduje, że będziemy żyć w komfortowej nadziei, że zdążymy wykonać dzieło Boże, które Bóg nam zlecił zanim umrzemy.

Po piąte. Jeśli chcemy być wierni w wykonywaniu pracy, którą Bóg nam przeznaczył do wykonania na tym świecie dla Jego imienia, to strzeżmy się zatrzymywania i ociągania, gdy praca dla Boga okaże się w jakimś miejscu trudna. Z chrześcijanami jest jak z uczonymi, którzy czasami napotykają na twarde lekcje, których muszą się nauczyć, gdyż w przeciwnym razie nie ukończą swojej pracy. Słowo Boże i Duch Boży przychodzą do nas czasami tak jak gdyby miały zniszczyć wszystko co wierzący budują w wierze; Abraham przeszedł taką lekcję, gdy ofiarował Izaaka, a Lewici gdy wybili mieczem własnych braci za popełnienie bałwochwalstwa (Rdz 22; Wyj 32:26-28). Również Paweł, chociaż wiedział, że będzie prześladowany, chodził z miejsca na miejsce głosząc ewangelię (Dz 20:23). Bóg może czasami powiedzieć nam jak powiedział Mojżeszowi, żebyśmy złapali węża za ogon, (Wyj 4:3-4), albo jak Chrystus powiedział Piotrowi, aby iść po wodzie. To są trudne lekcje, ale musimy je przejść, kiedy Bóg nakazuje to. O jak chętnie nasze ciało i krew unikają krzyża Chrystusowego. O jak chętnie słuchamy pociechy ewangelii i słodyczy jej obietnic. Podobnie jak Efraim lubimy młócić zboże (Oz 10:11); to znaczy słuchać kazań z ustępów ewangelii mówiących tylko o łasce, a nie słuchać ustępów ewangelii mówiących o krzyżu, czyli naszym obowiązku samo zapierania się. Ale pilnujmy się, aby tak nie robić, bo Bóg może nadepnąć nam na kark i związać nasze jarzmo z jarzmem Chrystusa, ponieważ mamy pracę do wykonania, czyli zaparcie się siebie.

Czasami zaparcie się siebie tkwi w czynach, które wydają się być desperackie, jak na przykład porzucenie wszystkiego i znienawidzenie własnego życia i wszystkiego co się posiada dla Chrystusa, bo w przeciwnym wypadku nie będziemy mogli mu służyć, ani nie będziemy mogli być zaliczani do Jego uczniów (Łuk 14:26-33). Chrystus też tak postępował, a zwłaszcza gdy szedł w swoją ostatnią podróż do Jerozolimy, wiedząc, że tam umrze. Był kuszony, bez wątpienia, aby tego uniknąć, ale uczynił swoją twarz „twardą jak krzemień,” i odrzucił z pogardą wołanie swoich słabych uczniów, aby się ratować (Łuk 9:51). Pismo mówi, że Chrystus szedł przed uczniami do Jerozolimy i że uczniowie zdumiewali się widząc jego zdeterminowanie i bali się strasznych skutków, które miały nastąpić. (Mar 10:32-34). Również gdy przyszedł do Jerozolimy, i miał zostać pojmany, poszedł do ogrodu o którym wiedział Judasz, że Chrystus tam uda się, a gdy straż kapłańska zapytała Go czy jest Jezusem, nie bał się i odpowiedział że nim jest (Jan 18,1-5).

Czasami wzięcie krzyża oznacza zrobienie czegoś wydającego się głupim w oczach świata jak na przykład odrzucenie przyjemności, komfortu, dobrych koneksji i zaszczytów tego świata, które wcześniej wierzący posiadali i stanie się towarzyszem wyrzutków (to znaczy uchodzących za takich w oczach ludzi cielesnych), uważając Boży sposób życia, chociaż towarzyszy takiemu życiu tysiące niebezpieczeństw, za bardziej korzystny, przyjemny i pełen radości niż dotychczasowe swoje życie. I tak, Elizeusz opuścił dom swojego ojca, aby usługiwać Eliaszowi (2 Król 3:11). Podobnie uczniowie Chrystusa, porzucili swoich ojców i sieci, aby prowadzić wędrownie życie wraz



z Chrystusem. Tak samo Paweł odszedł od stóp Gamaliela, dla prześladowań, dyb i śmierci, towarzyszącemu głoszeniu błogosławionej ewangelii. Można by pomyśleć, że to było mało znaczące, dla Szymona, aby porzucić wszystko dla Chrystusa, ale tak nie było, bo opuścił dla Chrystusa wszystko zanim dowiedział się co otrzyma od Chrystusa w zamian. (Mat 19:27-28). Ten, kto zachowa życie swoje straci je, a ten, kto zatraci swoje życie dla Chrystusa zachowa je na wieki (Jan 12:25). Mógłbym dodać wiele innych wersetów na potwierdzenie, że Bóg czasami przeprowadza wierzących przez wielkie trudy, ale nie zrobię tego, dodam tylko, że naszą sprawą jest, żebyśmy byli wierni Bogu i nie zatrzymywali się przy jakichkolwiek przeciwnościach (Mat 10:37). Niektórzy wyznawcy chrześcijaństwa, gdy podejda do krzyża to nie idą dalej, albo omijają go; ale my nie róbmy tak, gdy dojdziemy do krzyża weźmy go na ramiona, ucałujmy i nieśmy go za Chrystusem. Apostoł Paweł mówił „Co do mnie, nie daj Boże, abym się miał chlubić z czegoś innego, jak tylko z krzyża naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego świat jest ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata.” (Gal 6:14).

Teraz, abyś dobrze wykonał tę służbę niesienia krzyża, drogi czytelniku, dla naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa, musisz wiedzieć, że jest to ciężką pracą, żeby zapierać się siebie i zbywać milczeniem szyderstwa wszystkich głupich ludzi tego świata, i uważać to za radość gdy się jest tak prześladowanym; i znosić ich naśmiewanie się, kłamstwa i lżenie bez przeklinania ich jak to zrobił Elizeusz wobec dzieci, które się z niego naśmiewały. O wiele łatwiej jest oddawać obelgę za obelgę, wyśmianie za wyśmianie, cios za cios, a nawet przeklinać wrogów by ogień z Nieba ich pochłoniął. Ale błogosławienie tych, którzy nas przeklinają i modlenie się za tych, którzy nas prześladowają ze złośliwości, zazdrości i celowo, aby udęczyć nasz umysł, tak, abyśmy wpadli we wściekłość. Taki krzyż jest ponad normalne ludzkie siły, dlatego w takich przypadkach nasza cierpliwość powinna kierować się w stronę rzeczy niewidzialnych i wspominać postępowanie Chrystusa w odniesieniu do tych, którzy przelewali jego krew, ponieważ w przeciwnym wypadku wybuchniemy gniewem i chybimy celu jakim jest oddawanie dobrem za złe. Mógłbym tutaj opisać przypadek Joba i lekcję, którą Bóg go uczył, gdy pozbawiono Joba wszystkiego z wyjątkiem jego życia, a i to jego życie uczynione zostało tak gorzkim, że Job wolał umrzeć niż żyć (Job 7:15). Gdy każde zrządzenie Boże dla nas jest jak wysłańcy przychodzący do Joba, przynoszący coraz to gorsze wieści (Job 1); gdy życie, majątek, żona, dzieci, ciało, dusza i wszystko razem zostaje uderzone ciosem z Nieba, staje się to ciężką lekcją do nauki. Trudno jest zachować godność i odpowiedzieć jak dziecko odstawione od piersi „Pan dał, Pan wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione.” (Job 1:21). Tak w kilku słowach Job przypisał sprawiedliwość swojemu Stworzycielowi, chociaż tych słów było niewiele to wskazywały na błogosławione ukierunkowanie serca, tak że autor księgi Joba zdumiał się i napisał „W tym wszystkim nie zgrzeszył Job i nie wypowiedział nic niestosownego przeciwko Panu.” (Job 1:22). Jak wiele daje do zrozumienia Duch Święty z tych niewielu słów, które wypłynęły z prawego serca Joba. I rzeczywiście może to być potwierdzone przez wszystkich, którzy wiedzą jak wiele zła znajduje się w człowieku i do czego on jest skłonny.

Aby pomóc sobie w przejściu trudnych Bożych lekcji powinniśmy: 1. Trzymać się wiary, że wszystkie trudności są oznaką Bożej miłości (Heb 12:6; Obj 3:19). 2. Pamiętać, że nie jesteśmy pierwszymi ludźmi, których dotyczą cierpienia. Chrystus powiedział, że świat najpierw zniechęcił Jego zanim zniechęcił nas. (Jan 15:18). 3. Uzbroidź się w cierpliwy i cichy stan umysłu, aby ścierpieć i znieść wszystko dla imienia Jezus (1 Piot 4:1-3). 4. Spojrzeć wstecz na uczynki, którymi mogliśmy sprowokować Boga do gniewu (Pwt 9:7; Kpł 26:41-42); i przyjąć karę za grzechy, wyznając, że jest mniejsza niż taka na którą zasługujemy (Ezd 9:13). 5. Modlić się, aby wiedząc za co jesteśmy karani zmienić swoje postępowanie na takie, które chce Bóg (Mich 6:9). 6. Pamiętać o obietnicy „A wiemy, że wszystko współdziała dla dobra tych, którzy miłują Boga, to jest tych, którzy są powołani według postanowienia Boga.” (Rzym 8:28).

Po szóste. Jeśli chcemy być wierni w wykonywaniu pracy, którą Bóg nam przeznaczył do wykonania na tym świecie, dla Jego imienia, to powinniśmy postarać się o prawidłowe zrozumienie i rozróżnienie rzeczy, które oferuje ten doczesny świat, i rzeczy które oferuje przyszły. Jestem przekonany, że większość, jeśli nie wszystkie niepowodzenia wierzących powstają ze zwodniczych

myśli wobec tych dwóch rzeczy. Rzeczy tego świata wydają nam się bardziej wspaniałe niż rzeczy świata, który ma nadejść; i stąd wielu wyznawców chrześcijaństwa postępuje gorliwie i są bardzo gorący wobec rzeczy doczesnego świata, natomiast wobec rzeczy świata przyszłego są zimni i obojętni. Zły jest przebiegły i pokazuje nam rzeczy ziemskie jak przez powiększające szkło, ale gdy patrzemy w górę na rzeczy Niebiańskie to widzimy je w zarysach zależnie od siły naszej wiary; ale strzeżmy się, aby nie być rządzonymi przez cielesny apetyt, który dąży do rzeczy cielesnych, ani nie bądźmy rządzeni cielesnym rozumowaniem, które zawsze zaciemnia rzeczy Niebiańskie. Ale pilnujmy czytania Słowa i rozsądzajmy tak jak ono mówi. Jeśli słowo Boże mówi, że wszystkie rzeczy tego doczesnego świata są marnością, to tak jest (Kaz 1:2). Tak samo jest z bogactwami. Czy obrócisz swoje oczy na to, co jest niczym? „Bo bogactwa robią sobie skrzydła i ulatują do nieba jak orzeł.” (Przys 23:5). To samo można powiedzieć o zaszczytach, przyjemnościach i tym podobnych rzeczach; są one niskie i podłe i nie powinny znajdować się w sercu chrześcijanina. Człowieka posiadającego obfitość dostatku dosięgnie bieda, „Gdy będzie miał czym napełnić swój brzuch, Bóg ześle na niego zapalczywość swego gniewu.” (Job 20:22-25); tak jest z tymi, którzy bogacą się na ziemi, a nie są bogaci w Bogu (Łuk 12:20-21). Koń który jest ozdobiony złotem i perłami w czasie dnia posiada brudną stajnię i wytarte boki gdy odpoczywa w nocy. Biada temu, kto powiększa swoje dobra rzeczami, które nie są jego. O człowiecze Boży, odrzuć tę kość majątku psom na pożarcie, nie ssij jej, bo nie ma ona szpiku (Heb 2:6). My wierzący nie powinniśmy zabiegać o rzeczy tego świata, ale skierować nasze uczucia na rzeczy, które są w górze, gdzie Chrystus zasiada po prawicy Bożej (Kol 3:1-4). Oto, co przygotował Bóg dla tych, którzy go miłują. A jeśli Bóg pobłogosławił nas majątkiem, to nie pozwólmy, aby nasze serce przyłgnęło do tego, służmy Bogu naszym majątkiem. Nie wynosimy się i nie pokładamy nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu żywym, czynmy dobrze innym, bogacmy się w dobre uczynki, chętnie dawajmy i dzielmy się majątkiem z innymi; gromadząc sobie skarby jako dobry fundament na przyszłość, aby uchwycić się życia wiecznego. (1 Tym 6:17-19). Ale dosyć o tym, przejdę teraz do podania szczegółów, aby rozjaśnić nasze zrozumienie w odniesieniu do chwały tego świata i rzeczy Bożych.

### **1. Chwała tego świata.**

(1) Bóg, w przeważającej większości daje ją tym, którzy nie należą do niego; ponieważ biedni otrzymują ewangelię „Przypatrzcie się bowiem, bracia, waszemu powołaniu, że niewielu jest mądrych według ciała, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych.” (1 Kor 1:26).

(2) Bóg zezwolił, aby większa część tego świata i jego bogactwa, była zarządzana przez złego, który jest nazywany księciem i bogiem tego świata. (Jan 14:30; 2 Kor 4:4). Gdy zły kusił Chrystusa, że da mu ten świat, bo daje go komu chce, Chrystus nie odpowiedział „kłamiesz”, ale odpowiedział słowami Pisma „Panu, swemu Bogu, będziesz oddawał pokłon i tylko jemu będziesz służył” (Łuk 4:6-8). Co wskazuje na to, że w przeważającej większości przypadków, gdy ludzie otrzymują większość zaszczytów i chwały tego świata, to znajdują się na służbie złego lub skłaniają się w jego stronę.

(3) Naturą rzeczy doczesnego świata, jeśli podąża za nimi chrześcijanin, jest otumanianie ducha (Rzym 8:6-7), wyobcowywanie serca od Boga, przebicie serca wieloma smutkami i pogrążenie w zatraceniu duszy (1 Jan 2:15). „Ty zaś człowieku Boży, uciekaj od tego wszystkiego, a podążaj za sprawiedliwością, pobożnością.... Staczaj dobrą walkę wiary, uchwycić się życia wiecznego, do którego też zostałeś powołany” (1 Tym 6:9-12).

### **2. Rzeczy Boże.**

Rzeczy Słowa Bożego, Ducha Świętego i Królestwa Niebios są niewypowiedzianą wspaniałością dla serca ludzkiego, nikt z wierzących nie może ich wyrazić z wyjątkiem jeśli Duch Boży nie pokieruje takim człowiekiem. Rzeczy Boże są prawdą, a „żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy.” Co Pismo obiecuje to zostanie spełnione z niesamowitą chwałą (1 Jan 2:21). Skosztujmy tych rzeczy, a zobaczymy, że są prawdą. „Skosztujcie i zobaczcie, jak dobry jest Pan: Błogosławiony człowiek, który mu ufa.” (Ps 34:8). Podanie kubka wody, jeśli wykonane zostanie w wierze i miłości, będzie znaczyło w oczach Bożych więcej niż chwała i bogactwo całego przemijającego świata; nie ma porównania między tym doczesnym światem, a tym, który ma

nadejść, ten pierwszy przemija wraz z użyciem, a jeśli chodzi o drugi to chwilowy ucisk „przynosi nam przeogromną i wieczną wagę chwały.” (2 Kor 4:17). Jak powinniśmy nabyć w sercu prawidłowe zrozumienie przemijającej natury bogactw i przyjemności tego świata a trwałości bogactw i sprawiedliwości, które są w Chrystusie i we wszelkich Niebiańskich rzeczach, tak powinniśmy starać się, aby zawsze mieć przed sobą wyjaśnienie natury grzechu, piekła i gniewu Bożego, i wypisać je na tablicy swego serca; pomoże nam to nie myśleć więcej o określonych rzeczach niż należy, ale sądzić o każdej rzeczy tak jak należy. To znaczy bać się tego co mamy się bać; miłować to co jest godne miłości, wykonywać to co Słowo Boże każe i gardzić tym czym słowo Boże gardzi. Słowo Boże jest jak sprawiedliwe odważniki i odpowiednie wagi, tak postępując nie używamy fałszywych wag i odważników ważąc nasze dobre uczynki. Co więcej, wyżej wymienione postępowanie jest drogą do wykonywania wielu dobrych uczynków i spełnienia woli Bożej, którą Bóg nam wyznaczył, przed dniem naszej śmierci.

Po siódme. Jeśli chcemy być wierni w wykonywaniu pracy, którą Bóg nam przeznaczył do wykonania na tym świecie, dla Jego imienia, to powinniśmy, strzec się, aby się nie potknąć i nie pominąć okazji do czynienia woli Bożej, gdy nadarza się taka sposobność. Pracujmy dla Boga podczas gdy trwa to co się zwie „dzisiaj,” ponieważ nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać (Jan 9:4). W przypowieści o człowieku, który udał się w daleką podróż, powiedziane jest, że dał każdemu słudze zadanie do wykonania, a odźwiernemu nakazał czuwać do jego powrotu. Słudzy mieli wykorzystywać każdą możliwość, aby powiększać majątek swojego Pana, który Pan im powierzył. (Mar 13:34-35). Czy widzimy biednego? Sierotę, czy też wroga w niebezpieczeństwie? Okazujmy im miłosierdzie, nie zamykajmy naszych serc przed nimi: Nakarmmy głodnych, nie ukrywajmy się przed bliźnimi, korzystajmy z możliwości, która nam się nadarza, aby czynić dobro, gdy widzimy, słyszymy lub gdy jakaś dobra myśl zrodzi się w naszym sercu, aby tak zrobić (Iz 58:7; Rzym 12:20). „Nie mów bliźniemu: Idź i przyjdź znowu, dam ci jutro, gdy masz to u siebie.” (Przyp 3:28). To znaczy dzisiaj jest dana w twoje ręce sposobność, aby czynić dobrze, dlatego róbmy dobre uczynki dzisiaj, a Bóg będzie z nami. Dobre możliwości są Bożą porą do wykonywania naszej pracy dla Boga, dlatego czuwajmy, a gdy nadarzy się sposobność, czynmy dobro. Paweł pisze w listach, że często czuwał (2 Kor 11:26-27); z pewnością było to dlatego, że czekał na okazje, aby wykonywać pracę dla Boga, i dlatego także nakazywał Tymoteuszowi, aby czuwał we wszystkich rzeczach i wykonywał pracę dla Boga. Sposobności, aby czynić dobrze zdarzają się czasami tylko raz w życiu, jak to było z Esterą, Nikodemem i Józefem z Arymatei. Estera błagała o życie dla narodu Żydowskiego, a Józef i Nikodem prosili o wydanie ciała Chrystusa, gdyby te sposobności zostały pominięte, to już nie zaistniałyby po raz drugi. Dlatego czuwajmy szukając sposobności, aby wykonywać pracę dla Boga. 1. Ponieważ na wszystko jest czas, każda rzecz ma zostać wykonana w Bożej porze, która jest najlepszą porą (Kaz 3:1-8). 2. Ponieważ zły czuwa, aby zniszczyć przez nasze złe wybranie pory dla pracy dla Boga i skazić grzechem cokolwiek czynimy. Paweł pisał, że gdy chciał czynić dobre odkrywał, że zło tkwi w nim, to znaczy, aby przeszkodzić mu w jego pracy, albo skazić ją grzechem (Rzym 7:21). 3. Ponieważ, to jest droga do bycia użytecznym dla innych. Nasza niegodziwość zaszkodzi bliźniemu a nasza sprawiedliwość pomoże mu (Job 35:8). 4. Ponieważ jest to droga także do bycia użytecznym dla siebie samego (Job 22:2). „Kto innych syci, sam też będzie nasycony.” (Przyp 11:25). „Rzucaj swój chleb na wody, bo po wielu dniach odnajdziesz go.” (Kaz 11:1; Pwt 15:10). Jak Bóg mówił do Koniasza „Czyż twój ojciec nie jadał i nie pijał? A kiedy wykonywał sąd i sprawiedliwość, wtedy było mu dobrze. Gdy sądził sprawę ubogiego i nędznego, wtedy było mu dobrze.” (Jer 22:15-16).

Aby dobra sposobność nie umknęła nam z braku czujności lub przygotowania (1) Bądźmy wolni od nadmiaru trosk i wbijmy sobie do głowy, że nie urodziliśmy się po to, żeby zajmować się tylko sami sobą „brat rodzi się w nieszczęściu.” (Przys 17:17). (2) Niech nasze serca będą poruszone pomyślnością i powodzeniem wszystkich rzeczy, które noszą na sobie pieczęć Bożą. (2 Kor 11:29). (3) Rozważaj, drogi czytelniku, w jakim miejscu i na jakim stanowisku i w jakim stanie postawił cię Bóg, na tym świecie, abys wiedział jaka praca i jakie sposobności są odpowiednie dla ciebie (1 Kor 7:24). (4) Przygotuj rzeczy zawczasu, aby gdy nadarzy się

sposobność wykorzystać ją należycie, bądźmy przygotowani do wykonania każdego dobrego dzieła (2 Tym 2:21). (5) Strzeżmy się cielesnego rozumowania, niech nasze serce będzie delikatne, a nasza twarz niech stanie się niewzruszona jak krzemień dla Boga (Gal 1:9). (6) Pilnujmy sposobu wykonywania każdego obowiązku.

Po ósme. Jeśli chcemy być wierni w wykonywaniu pracy, którą Bóg nam przeznaczył do wykonania na tym świecie, dla Jego imienia, to powinniśmy wierzyć, że nasze dobre uczynki i praca dla Boga, robiona zgodnie z Jego słowem są akceptowane przez Boga i zapisywane w Niebie na nasze konto, są jako skarby składane do Niebiańskich skrzyń i dostaniemy za nie nagrodę przed ludźmi i aniołami ku naszemu wiecznemu pocieszeniu. Pan Jezus Chrystus sam nas wynagrodzi, mówi On „Nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi, gdzie mól i rdza niszczą i gdzie złodzieje włamują się i kradną; Ale gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie złodzieje nie włamują się i nie kradną” (Mat 6:19-20). Skarbem, który Pan Jezus Chrystus nakazuje odkładać nam w Niebie są dobre uczynki o których wspominają Łukasz, Paweł i Piotr.

1. Łukasz mówi tak „Sprzedajcie majątności swoje, a dawajcie jałmużnę. Uczynicie sobie sakwy, które nie niszczeją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej nie ma przystępu, ani mól nie niszczy.” (Łuk 12:33).

2. Paweł powiada w ten sposób „Bogaczom tego świata nakazuj, ażeby się nie wynosili i nie pokładali nadziei w niepewnym bogactwie, lecz w Bogu, który nam ku używaniu wszystkiego obficie udziela, Ażeby dobrze czynili, bogacili się w dobre uczynki, byli hojni i chętnie dzielili się z innymi, Gromadząc sobie skarb jako dobry fundament na przyszłość, aby dostąpić żywota prawdziwego.” (1 Tym 6:17-19).

3. Piotr również mówi o tej prawdzie w napomnieniu do starszych, aby wykonywali swoje obowiązki wiernie i radośnie, ponieważ jeżeli będą tak robić, to otrzymają nie zwiędłą koronę chwały (1 Piot 5:2-4); którą Paweł także nazywa nagrodą za radosną pracę (1 Kor 9:17; 2 Tym 4:2). Ten akt sprawiedliwości z ręki sprawiedliwego Sędziego będzie miał miejsce, gdy Pan Jezus Chrystus przyjdzie, żeby dać nagrodę swoim sługom prorokom, świętym i wszystkim którzy boją się Jego imienia, małym i dużym, tak że każdy z nich „własną zapłatę odbierze według swojej pracy” (1 Kor 3:8).

## 7. ODPOWIEDZI NA OBIEKCJE.

Zanim przejdę do dalszej części kazania odpowiem na trzy obiekcje, które mogą wysunąć, czytający niniejszą książeczkę.

**Obiekcja Pierwsza.** Ktoś może powiedzieć, że nie waży się przypuszczać, że Bóg będzie zważał czy nagradzał go w przyszłym świecie za dobre uczynki, z powodu niegodności swojej osoby oraz wielu grzesznych słabości, które towarzyszą jego dobrym uczynom codziennie.

**Odpowiedź.** Ta obiekcja jest spowodowana częściowo z wstydlivej nieśmiałości, częściowo z ignorancji, i częściowo z niewiary. Moja odpowiedź na nią jest jak następuje.

Taki człowiek, który wysunął taką obiekcję musi przypomnieć sobie i popatrzeć na to co wcześniej udowodniłem w tym kazaniu, a mianowicie, że Chrystus i apostołowie mówią, że istnieje nagroda dla sprawiedliwych, że dobre uczynki są gromadzone w niebie jako skarby dla wierzących, którzy je wykonują, i że tacy ludzie otrzymają nagrodę za wykonywanie tych uczynków w czasie sądu ostatecznego wraz z obfitością wiecznej chwały. Jeśli chodzi o niegodność własnej osoby i grzeszne słabości tkwiące w dobrych uczynkach, które powodują, że ktoś nie wierzy, że otrzyma nagrodę w przyszłym świecie, to musimy pamiętać, że w Chrystusie każdy wierzący jest kompletny przed Bogiem i znajduje się w sprawiedliwości, którą zyskał Chrystus niezależnie od tego, jak niedołężny, słaby lub niegodziwy wydaje się samemu sobie taki wierzący. I taki wierzący stoi sprawiedliwy przed Bogiem przez cały czas z dwóch powodów. Po pierwsze, przez akt wiary, ponieważ taki wierzący uwierzył w Chrystusa, aby być usprawiedliwionym przez jego sprawiedliwość. Ale jeśli to zawiedzie, to znaczy akt wierzenia przez człowieka, to i tak taki

człowiek stoi usprawiedliwiony przez Boga poprzez przypisanie mu doskonałej sprawiedliwości Chrystusa. A takie przypisanie wynika z łaski i dobrej woli Boga, chociaż taki wąpiący wierzący może jeszcze tego nie odczuwać. Tak więc każdy zbawiony wierzący stoi przyjęty przez Boga. Żadne uczynki jakiegokolwiek człowieka nie mogą być zaakceptowane przez Boga, jeśli osoba wykonująca takie uczynki nie zostanie najpierw zaakceptowana. Bóg najpierw zaakceptował Abła, a później jego ofiarę (Rdz 4:4; Heb 11:4). Ponadto, należy dodać, że Bóg nie zaakceptuje żadnego człowieka, jeśli taki człowiek nie zostanie przykryty doskonałą sprawiedliwością Pana Jezusa Chrystusa, ponieważ żaden człowiek nie ma doskonałej sprawiedliwości, to musi być przykryty przez Boga sprawiedliwością Chrystusa, którą Chrystus wykonał za dni swoich w ciele na ziemi. Jeśli zaś chodzi o grzeszne ułomności, które towarzyszą wykonywanym dobrym uczynom, nie mogą one przeszkodzić nam w gromadzeniu sobie skarbów w Niebie, ponieważ serce nawróconych ludzi jest prawe wobec Boga, i dlatego Bóg nie będzie niesprawiedliwy i nie zapomni naszych dobrych uczynków wykonanych dla Jego imienia w dniu gdy Chrystus przyjdzie z Nieba.

1. Gdyby Bóg odrzucił nasze, wierzących dobre uczynki, to musiałby odrzucić także dobre uczynki wszystkich swoich proroków i apostołów; gdyż im także towarzyszyły grzeszne ułomności i słabości. A poza tym od stworzenia, aż do naszych czasów nie ma ani jednego człowieka, który byłby sprawiedliwy i nigdy nie zgrzeszył (Kaz 7:20). Naszym najlepszym uczynom towarzyszy grzech. Paweł pisał „Znajduję tedy w sobie zakon, że gdy chcę czynić dobrze, trzyma się mnie złe.” (Rzym 7:21). Zatem nasze słabości i ułomności nie przeszkadzają nam w gromadzeniu sobie skarbów w Niebie. Chrystus prezentuje nas bez skazy w Niebie przed Bogiem za darmo na podstawie swojej doskonałej sprawiedliwości bez naszych uczynków. Ponadto, sprawując urząd kapłański oczyszcza swoją krwią nasze dobre uczynki i święte obowiązki, tak by Bóg zaakceptował je. (Wyj 28:36-38; 1 Piot 2:5). Co więcej, w Piśmie jest napisano ku zachęceniu słabych w wierze, że Chrystus trzciny nadłamanej nie dołamię, a lnu tlejącego nie zagasi, dopóki nie doprowadzi do zwycięstwa sprawiedliwości (Mat 12:20). Trzcina nadłamana jest bardzo słaba, przez nadłamanie powinniśmy rozumieć grzeszne ułomności, a przez tłący się len powinniśmy rozumieć grzeszne słabości. Ale żadne z nich nie mogą przeszkodzić usprawiedliwieniu nas i przyjęciu naszych dobrych uczynków, wykonanych w wierze i miłości, przez Boga, chociaż towarzyszą im ułomności i pokusy, z tej przyczyny, że Pan Jezus Chrystus nasz Arcykapłan znajduje się po prawicy Bożej. Dlatego składajmy duchowe ofiary Bogu, bo Chrystus je oczyści, własną krwią, tak że będą mogły zostać zaakceptowane przez Boga naszego Ojca.

2. Gdyby Bóg odrzucił nasze, wierzących, dobre uczynki, to okazałyby się On i Chrystus niewierny swoim własnym słowom, co jest okropnym bluźnierstwem, bo napisano, że gdy Syn Boży przyjdzie na sąd to odda każdemu „według jego uczynków.” (Obj 22:12); ba, na podstawie tego, Chrystus zachęca swoich wybranych do cierpliwego wytrwania najgorszych prześladowań „bo obfita jest wasza nagroda w niebie.” (Mat 5:12; Łuk 6: 23,35; Mat 6:1; 10:41-42); Chrystus również nakazuje swoim wierzącym bycie szczodrymi, dobrymi i uprzejmymi dla wszystkich. Ponieważ w przeciwnym razie nie będą mieli nagrody u Ojca który jest w niebie, to znaczy, jeżeli nie będą postępować jak Chrystus nakazał. Jeżeli zaś będą postępować według słów Chrystusa to choćby dali kubek wody sprawiedliwemu lub prorokowi to otrzymają nagrodę proroka lub sprawiedliwego; w żadnym wypadku nie utracą nagrody swojej.

3. Otrzymamy nagrodę za dobre uczynki, bo w przeciwnym razie Bóg nie wynagrodziłby działania własnej łaski w naszych sercach, którą nas łaskawie obdarzył, a zaprzec samego siebie się nie może. Bóg nie jest niewierny, aby zapomnieć nasze dzieła wiary i trud miłości poniesiony dla Niego (Heb 6:10); a co się tyczy wszystkich innych łask, którymi Bóg nas obdarzył to nasza „praca nie jest daremna w Panu.” (1 Kor 15:58). I jak powiedziałem wcześniej, pokuszenia, słabości i grzechy nie przeszkadzają prawdziwie nawróconemu w otrzymaniu błogosławionej nagrody, wręcz przeciwnie, pomogą ją uzyskać, bo napisano „choć teraz na krótko, jeśli trzeba, zasmuceni jesteście z powodu rozmaitych prób; Aby doświadczenie waszej wiary, o wiele cenniejszej od zniszczalnego złota, które jednak próbuje się w ogniu, okazało się ku chwale, czci i sławie przy objawieniu Jezusa Chrystusa;” (1 Piot 1:6-7). A przyczyną tego jest fakt, że prawda i szczerość Bożych łask uwidacznia się w walce przeciw zmagającym się z nimi grzechami i ułomnościami. Pismo podaje,

że trzej wojownicy Dawida przebili się przez linie wroga i przynieśli wody spragnionemu królowi, co było oznaką ich miłości, dzielności i dobroczynności wobec Dawida. Tak samo jest z naszymi łaskami i uczynkami, które robimy dla Boga, ponieważ atakowane są przez nasze słabości i ułomności (1 Kron 11:12,15-18).

**Obiekcja druga.** Wiedząc, że jesteśmy kompletnie usprawiedliwieni za darmo, i przyprowadzeni do chwały przez darmową łaskę, poprzez odkupienie, które jest w Jezusie Chrystusie, i wiedząc, że chwała, którą będziemy posiadać z powodu Pana Jezusa Chrystusa jest pełna i kompletna ku naszemu szczęściu i trwaniu w nim, jaka istnieje potrzeba, aby nasze dobre uczynki były nagradzane? Czyż doktryna nagradzania za dobre uczynki nie jest niepotrzebna i wyklucza i pomniejsza kompletność chwały do której jesteśmy przyprowadzeni i w której będziemy szczęśliwie żyć na zawsze z darmowej łaski?

**Odpowiedź.** Że jesteśmy usprawiedliwieni w oczach Bożych ze wszystkich grzechów, przeszłych, teraźniejszych i przyszłych dzięki darmowej łasce, przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze, błogosławię Boga, wierzę w to; oraz że będziemy przyprowadzeni do chwały przez tę samą łaskę dzięki błogosławionemu Jezusowi, dziękuję Bogu za łaskę, wierzę w to również. Tak samo wierzę iż chwała, do której będziemy przyprowadzeni przez darmową łaskę wyłącznie dzięki zasługom Chrystusa, jest chwalebna i kompletna. Ale pomimo tego wszystkiego istnieje jeszcze nagroda dla sprawiedliwych za ich uczynki wiary i miłości, czy to dlatego, że je wykonywali, czy też że cierpieli za nie. Nagroda ta zostanie dana nam w przyszłym świecie, bo napisano „wielka jest wasza nagroda w niebie” jak to już udowodniłem w odpowiedzi na pierwszą obiekcję. Teraz odpowiem na drugą.

1. Gdyby ta nagroda była ujmą czy osłabieniem darmowej łaski Bożej, która zbawia nas, Bóg nigdy nie wspomniał by o niej, aby nas zachęcać do dobrych uczynków, ani nie dodałby obietnicy nagrody dla tych, którzy je czynią, ani nie uznałby się za niewiernego, gdyby tego nie zrobił.

2. To samo może być powiedziane w odniesieniu do Pana Jezusa Chrystusa, który bez wątpienia miłuje i troszczy się o cześć swoich zasług, a jednak obiecał nagrodę dla wierzących za podanie nawet kubka wody i inne dobre uczynki, mówiąc, że przez to Jego wybrani gromadzą sobie skarb w niebie, czyli nagrodę, którą Pan Jezus da im, gdy przyjdzie, aby przyjąć wierzących do wiecznego szczęścia.

3. Paweł głosił doktrynę darmowej Bożej łaski i usprawiedliwienia z grzechów, przez sprawiedliwość Chrystusa przypisaną z łaski, tak samo jak każdy, kto żył w służbie dla Chrystusa od początku świata, aż do teraz, ale poza tym głosił doktrynę nagradzania wierzących za dobre uczynki, sam starał się i zachęcał innych, żeby wykonywali dobre uczynki i cierpieli dla Chrystusa, aby w przyszłym świecie otrzymali nagrodę, którą nazywa „przeogromną i wieczną wagą chwały;” (2 Kor 4:17). Z pewnością, gdyby było inaczej Chrystus by nam o tym powiedział (Jan 14:1-3). Gdybym miał powiedzieć jakie to będą nagrody, które Chrystus przygotował i w dniu ostatecznym da tym, którzy pracowali w wierze i miłości dla Niego na tym świecie musiałbym powiedzieć więcej niż ośmielać się lub powinienem, powiem tylko ogólnie, że są to takie rzeczy na myśl o których będziemy skakać z radości i nigdy nie będziemy sądzić, że jest to wbrew wierze chrześcijańskiej, aby radować się i być zadowolonymi z tego czego jeszcze nie rozumiemy (Mat 5:11-12; Łuk 6:23). „Umiłowani, teraz jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie objawiło, czym będziemy....A każdy kto pokłada w nim tę nadzieję, oczyszcza się, jak i on jest czysty.” (1 Jan 3:2-3). Rzeczy obiecane nie zostały nam objawione na tym doczesnym świecie ponieważ są zbyt wspaniałe i cudowne. Paweł gdy miał zachwycenie i był w raju, słyszał niewypowiedziane słowa których nie godzi się człowiekowi powtarzać (2 Kor 12:3-4). Mogę powiedzieć tylko, że oczekuje nas nagroda złożona dla nas w Niebie, ale czym ona jest, nie wiem, i nikt z ludzi na tym doczesnym świecie nie może wiedzieć inaczej jak tylko poprzez pewne ogólne Słowa Pisma Świętego takie jak: cześć, szczyt, chwała, korona sprawiedliwości, korona chwały, trony, sądzenie aniołów, królestwo Boże, przeogromna i wieczna waga chwały etc. (1 Kor 4:5; 1 Piot 1:7; 2 Tym 4:8; 1 Piot 5:4; Mat 25:34-36). W tym miejscu niech mi będzie wolno odpowiedzieć dodatkowo na dwie powyższe obiekcje następująco. Chociaż skromność może nie pozwolić komuś na oczekiwanie na nagrodę za

pracę dla Chrystusa na tym świecie przez wiarę i miłość ewangelii, i chociaż w dzieł sądu będzie przypisywała małe znaczenie temu co uczyniła dla Pana mówiąc „Kiedy Panie to uczyniliśmy?” to jednak gdy Chrystus przyjdzie to powie, że cokolwiek uczyniono jednemu z tych najmniejszych wierzących to uczyniono Jemu (Mat 25:37-40).

**Obiekcja trzecia.** Ale, ktoś może zapytać czy nagroda, którą Bóg obiecał wierzącym, za wykonywanie dobrych uczynków będzie dana dopiero w czasie sądu ostatecznego?

**Odpowiedź.** 1. Co się tyczy świętego życia według nakazów Bożych, to przynoszą one obfitość błogosławionych owoców nawet tutaj na ziemi. Pismo mówi, w odniesieniu do wyroków Bożych, iż „Wielka jest nagroda dla tych, którzy ich strzegą” (Ps 19:12), oraz, kto wypełnia przykazania Boże „ten będzie błogosławiony w swoim działaniu” (Jak 1:25), to znaczy, teraz w obecnym czasie, na tym doczesnym świecie; gdyż rzeczywiście tak wielkie błogosławieństwo i dobroć Boża istnieją w świętym i pobożnym życiu, że gdyby wierzący nic nie otrzymali w przyszłym świecie, to obecna chwała i pocieszenie, które tkwią jak sok w winogronie we wszystkich rzeczach wykonanych prawidłowo dla Boga, zrównoważyłyby wszystkie nasze cierpienia i samozaparcie w naszym dziele wiary i trudzie miłości, aby czynić wolę Bożą.

2. Jeśli miłujemy bliźnich, nieprzyjaciół, rodzinę, krewnych czy kościół Boży to wołajmy o moc, mądrość i serce z Nieba do Boga, aby właściwie postępować wobec tych wszystkich ludzi. Gdyż jeśli człowiek będzie niedbały i beztroski w swoim postępowaniu i życiu, nie zwracając uwagi kogo obraża lub zniechęca, przez czynienie tego czy tamtego, po to tylko by dogodzić sobie, zaspokoić swoje głupie serce i napęlić się tym światem itp., to taki człowiek straci dobre imię wśród tych, którzy nie są chrześcijanami i popadnie w sidła diabelskie (1 Tym 3:7). Taki człowiek będzie sprawiedliwie wyszydzany, lekceważony i pogardzany, a jego wyznanie i wszystkie słowa napominania, gromienia, czy pouczenia będą odrzucane przez świat. Niewierzący będą mówić „Lekarzu ulecz samego siebie. Ten człowiek mówi, a nie czyni. On nie wierzy w to co mówi.” Przez niepobożne życie takiego człowieka religia będzie cuchnąć w nozdrzach ludzi. Taki człowiek będzie zatwardzał serca swych dzieci, stanie się kamieniem potknięcia dla świata i będzie zasmucał delikatnych i pobożnych wierzących. Ale człowiek, który żyje po Bożemu, który troszczy się o imię Boże, reputację ewangelii i dobro innych, szukając wraz z Pawłem nie swojej korzyści, lecz korzyści bliźniego, aby bliźni mógł być zbawiony, taki człowiek żyje Słowem Bożym i jest wzorem dla zbawionych, i może okazać się instrumentem w Bożych rękach za pomocą, którego Bóg przywiedzie do zbawienia wielu ludzi.

3. Życie po Bożemu jest drogą do bycia wolnym od krwi wszystkich ludzi, tak że nie będziemy oskarżani o zgubę i wieczne potępienie biednych dusz grzeszników. Wielkie niebezpieczeństwo towarzyszy bezbożnemu życiu i złemu postępowaniu ludzi wyznających ewangelię (Jer 2:33). Gdy niegodziwi ludzie uczą się niegodziwości od wyznawców chrześcijaństwa i gdy wyznawcy chrześcijaństwa powodują, że nieprzyjaciele Boży bluźnią, to bez wątpienia to skutki takiego postępowania muszą być smutne i straszne. (2 Sam 12:14). Jak wielu Izraelitów zginęło z powodu zła, które uczynili Aaron, Gedeon i Manasses (Wyj 32:25; Sędz 8:24-27). Jeśli wierzący człowiek nie będzie zważał na swoje postępowanie, to może być przyczyną potknięcia wielu niewierzących i ich wylądowania w piekle, podczas gdy przez swoją pokutę może zostać oczyszczony i pójść do Nieba. Ale gdy wierzący żyje po Bożemu i chodzi z Bogiem, to będzie niewinny krwi ludzi którzy giną na wieki, krew tych ludzi będzie na ich własnych głowach. Paweł mówił, że jest niewinny niczyjej krwi (Dz 20:26). A w innym fragmencie Pisma mówi „Krew wasza na głowę waszą, ja jestem czysty.” (Dz 18:6). Ten, kto żyje po Bożemu spowoduje, że w sercach tych, którzy zstępują do piekła rodzić się będzie oskarżenie w sumieniu, że nie słuchali rad człowieka, który żył po Bożemu; i będą musieli usprawiedliwić Boże postępowanie wobec siebie, Jego lud i Bożą drogę, w dniu nawiedzenia bezbożnych, to znaczy gdy będą schodzić do piekła do potępionych. (1 Piot 2:12).

4. Życie po Bożemu jest drogą do zachowywania czystego sumienia w sercu. Pobożność jest bardzo użyteczna na tej drodze, ponieważ człowiek, który posiada czyste sumienie wobec Boga, jest radosny na duszy i podczas gdy inni będą przygnębieni, on będzie radosny i będzie mówił, że Bóg go podnosi, ponieważ Bóg „wybawia pokornego” (Joba 22:23-30). Niektórzy wyznawcy

chrześcijaństwa są napominani, smagani i potępiani przez własne sumienie, ich sumienie kąsa i gryzie ich, z powodu nieczystych rąk, którymi zgrzeszyli, tak że nie mogą podnieść swojej twarzy ku Bogu; nie mają czystego sumienia względem Boga. Muszą żyć jako osoby fałszywe względem Boga i jako zdrajcy względem ich własnego wiecznego szczęścia. Natomiast wierzący żyjący po Bożemu będą chodzić w świetle, a ich nogi będą utwierdzone. „Dziełem sprawiedliwości będzie pokój, owocem sprawiedliwości odpoczynek i bezpieczeństwo na wieki.” (Iz 32:17). „Bo jeśli nasze serce nas potępia, Bóg jest większy niż nasze serce i wie wszystko. Umiłowani, jeśli nasze serce nas nie potępia, mamy ufność ku Bogu;” (1 Jan 3:20-22).

5. Pobożny człowiek, który żyje po Bożemu i chodzi z Bogiem, troszcząc się o wykonywanie pracy, którą nakazał mu Bóg czynić, posiada nie tylko błogosławieństwa opisane powyżej, ale i przywilej zmagania się w modlitwie z Bogiem i stawania w wyłomie. Jakub chodził Bożymi drogami i zmagał się z Bogiem w modlitwie w czasie trudności (Rdz 32:28). Juda był wierny ze świętymi i panował z Bogiem (Oz 11:12). Mojżesz wiele razy stawał w wyłomie duchowym i modlił się by odwrócić gniew Boży od Izraela, niejednokrotnie powstrzymywał rękę Bożą od wykonania należnego sądu. Efektywna gorąca modlitwa sprawiedliwego może wiele (2 Sam 5:10). Jeden człowiek chodzący z Bogiem i przestrzegający Jego praw może uczynić wiele; może być instrumentem ratującym całe królestwa od kary za należne im grzechy. Ile razy Izrael prowokował Boga do gniewu? A jednak Bóg ze względu na Mojżesza, powstrzymywał się od ich zniszczenia? Tak samo ze względu na Dawida Bóg powstrzymywał swoją karę. Bóg ze względu na Pawła darował mu wszystkich tych, którzy z Pawłem płynęli, to znaczy, zachował ich życie od utonięcia w morzu (Dz 27:24). Ponadto, jeśli wyrok jest już przesądzony, to człowiek pobożny może modlić się, aby nie spełnił się (Zach 2:1-3), albo aby odbył się o takim czasie, który jest najlepszy dla zniesienia przez Kościół (Mat 24:20).

6. Człowiekowi troszczącemu się o Bożą chwałę na tym świecie, zarządzającemu swoimi sprawami według Słowa Bożego, pilnie wykonującemu dzieło zlecone mu przez Boga, dla Jego imienia, zostaną objawione sekrety Boże. Taki człowiek zostanie dopuszczony do sekretów Bożych, które Bóg chowa przed innymi. Bóg powiedział w Piśmie „Czy mam zataić przed Abrahamem, co zamierzam uczynić?... Znam go bowiem i wiem, że będzie nakazywał swoim synom i swemu domowi po sobie, aby strzegli drogi Pana” (Rdz 18:17-19). „Tajemnica PANA jest objawiona tym, którzy się go boją, oznajmi im swoje przymierze.” (Ps 25:14). „A temu, kto chodzi prostą drogą, ukazę Boże zbawienie.” (Ps 50:23). Taki człowiek będzie posiadał rzeczy nowe jak i stare. Jego społeczność z Ojcem, Synem i Duchem Świętym będzie zamieniona w pewien rodzaj zażyłości; człowiek taki będzie wprowadzony w tajemnice Słowa Bożego i będzie wzrastał w poznanie; podczas gdy inni będą ograniczeni i staną się jak suchy patyk, podczas gdy człowiek troszczący się o Bożą chwałę będzie jak tuczne cięło i jak drzewo posadzone przy źródłach wód, jego ciało odmłodzi się, a skóra będzie gładka jak u dziecięcia. Bóg odnowi oblicze duszy takiego człowieka.

7. Jeśli ktoś unika wielkiej katastrofy, zazwyczaj są to ludzie bojący się imienia Bożego, tacy, którzy rzeczywiście chodzą z Bogiem dzień w dzień. Zostają zabrani z tego świata przez Boga zanim nastąpi taka wielka katastrofa lub sąd, albo też zostają uratowani w cudowny sposób z tej katastrofy czy sądu, dopóki Boże oburzenie nie minie. Bóg powiedział w Piśmie „sprawiedliwy jest zabierany przed nadejściem zła” (Iz 57:1). A jeśli nie zostaną zabrani z tego świata, to zachowają życie jako swoją zdobycz (Jer 39:15-18). Jozue i Kaleb uniknęli wszystkich plag, które przytrafiły się Izraelowi na pustyni, ponieważ wiernie szli za Bogiem. (Li 14:24). Pismo zachęca wierzących do szukania Boga i chodzenia Jego drogami, aby zostać wybawionym w czasie gniewu Bożego. „Szukajcie PANA, wszyscy pokorni ziemi, którzy wypełniacie jego prawo; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może ukryjecie się w dniu gniewu PANA.” (Sof 2:3). Podobnie Chrystus mówi do uczniów „Czuwajcie więc, modląc się cały czas, abyście mogli ująć przed tym wszystkim, co nastanie, i stanąć przed Synem Człowieczym.” (Łuk 21:36). Gdy Bogu podobają się drogi człowieka to zjedna On jego wrogów z takim człowiekiem. Cudowne są drogi Boże w zachowywaniu swoich wierzących, którzy są wierni mu, gdy nastaje kara, jak to było w przypadku Józefa, Dawida, Jeremiasza, Pawła i wielu innych. „Z sześciu nieszczęść cię wyrwie, a w siódmym nie dotknie cię zło. W głodzie wybawi cię od śmierci, a na wojnie od mocy miecza. Przed biczem



języka będziesz zasłonięty i nie ulęknieś się spustoszenia, gdy nadejdzie.” (Job 5:19-21).

8. Jeśli przyjdą na nas pobożnych udręki, bo kogo Pan miłuje tego chłoscze i smaga każdego syna, którego przyjmuje; to jednak te udręki nie przytrafią się nam z tych przyczyn dla których przytrafiają się leniwym i odstępczym chrześcijanom, ani nie będą miały tego kásającego i uciskającego działania, które dopada tych wszystkich, którzy porzucili swoją pierwszą miłość i pilne dbanie o Bożą chwałę na tym świecie.

(1) Udręki przychodzą na wiernych prawych ludzi jako próba i ćwiczenie otrzymanych łask, chociaż jeśli taki człowiek zgrzeszy to będzie też za to karany i chłostany za grzech; jednakże dlatego że prawy człowiek chodzi blisko Boga to udręki przychodzą raczej, aby wypróbować i wyćwiczyć otrzymane łaski niż jako kary za popełnioną tę czy tamtą niegodziwość; podczas gdy te rzeczy przychodzą na odstępczych chrześcijan z powodu Ojcowskiego gniewu i niezadowolenia, za ich grzechy przeciwko niemu. Job przyznał, że jest grzesznikiem i jako taki mógł być karany za grzechy, przez Boga, jednakże skłaniał się do tego, że jego cierpienia przyszły na niego, aby wypróbować łaskę Bożą w jego sercu, co było prawdą (Job 7:20; 23:10). Bóg powiedział do szatana o Jobie „To człowiek doskonały i prawy, bojący się Boga i stroniący od zła. On jeszcze trwa w swojej prawości, choć ty mnie pobudziłeś przeciw niemu, abym go zniszczył bez powodu.” (Job 2:3). Nie o każdym mówi Bóg w ten sposób, ponieważ niektórzy z jego dzieci niegodziwie odstępują od niego i za to karci ich surowo. (Ps 39:11; 38:1-4).

(2) Cierpienia nachodzą wierzących z tych dwóch powodów. Jednak ich efekty w sposobie ich działania, różnią się, chociaż łaska obraca je ku dobremu to różnią się jedno od drugiego. Ten co nie odstąpił od Boga i wiernie mu służył nie jest atakowany nachodzącym go poczuciem winy, gdy jest udręczony, jak to przytrafia się temu co niegodziwie odstąpił od Boga. Ten pierwszy może powoływać się na swoją wierność, podczas gdy ten drugi zaczerwieniony jest ze wstydu. Takie dwie postawy można zobaczyć w życiu Dawida. Gdy był karcony przez Boga za grzech przelania krwi i cudzołóstwo wołał „Nie odrzucaj mnie sprzed twego oblicza.” (Ps 51:11). Ale, za innym razem gdy Dawid przechodził udręki duchowe i wiedział, że był bez winy to modlił się odważnie z pokorą „Panie, mój Boże, jeśli to zrobiłem, jeśli nieprawość jest na moich rękach; Jeśli złem odpłaciłem temu, kto żył ze mną w pokoju, jeśli nie wyratowałem tego, który mnie dręczył bez przyczyny; To niech wróg prześladuje moją duszę i niech pochwyci i wdepcze w ziemię moje życie, niech moją godność w proch obróci.” (Ps 7:3-5).

To zatem, musi być błogosławioną pomocą w nieszczęściu, dla człowieka, gdy posiada czyste sumienie, kiedy dopadnie go udręka; gdyż wtedy patrząc wstecz i w przyszłość powraca w spokoju do swojej duszy i znajduje miód w swoim lwie cierpienia. Poza tym, człowiek taki może powoływać się na swoją niewinność i prawość. Jak to robił Jeremiasz gdy wszyscy ludzie przeklinali go bez przyczyny, chociaż nie pożyczał nikomu pieniędzy na lichwę; co wydaje się być przeważającym grzechem za jego czasów (Jer 15:10).

9. Gdy ludzie są wierni Bogu na tym świecie i wykonują pracę, którą im zlecił, to gdy będą umierać, będzie to dla nich przyjemne z dwóch powodów.. (1) Po pierwsze będą mieli pokój duszy gdy będą odchodzić. (2) Po drugie, będą mieli dobre towarzystwo, które pomoże dostać się im do Nieba.

(1) Tacy ludzie mają pokój w duszy i nie patrzą się wstecz na lata, które przeżyli, ze wstydem, jak to jest z beczynnymi i leniwymi chrześcijanami. Pobożny król Hiskiasz modlił się w dniu swojej śmierci: „O PANIE, proszę cię, wspomnij teraz, że postępowałem wobec ciebie w prawdzie i z doskonałym sercem, czyniąc to, co dobre w twoich oczach.” (Iz 38:3). „Błogosławiony, kto zważa na ubogiego; PAN go wybawi w dniu niedoli. PAN będzie go strzegł, zachowa przy życiu, będzie mu błogosławił na ziemi i nie wyda go na pastwę jego wrogów. PAN pokrzepi go na łożu boleści, w czasie choroby poprawi całe jego posłanie.” (Ps 41:1-3).

Ah! Gdy Bóg poprawia posłanie, to czyni to wygodnym co słabość rzuciła na nie, człowiek który spoczywa na takim posłaniu ma pod głową błogosławioną poduszkę, która dla wszystkich przyglądających się wydaje się być kamieniem. Dwie rzeczy pomagały Jakubowi gdy leżał na łożu śmierci. (a) Wiara, że zmierza do odpoczynku, czyli że umrze i zostanie przyłączony do nawróconych ludzi, którzy umarli przed nim (Rdz 49:29). (b) Również, wspomnienie o

błogosławieństwach oblicza Bożego nad nim, gdy pielgrzymował przed Bogiem na ziemi, było dla niego pociechą. Gdy Józef przyszedł do Jakuba czyli Izraela przed śmiercią to Pismo mówi „Izrael zebrał siłę i usiadł na łożu.” I pierwsze słowa, które wyszły z jego ust były pełne chwały Bożej, powiedział „Bóg Wszechmogący ukazał mi się w Luz, w ziemi Kanaan, i błogosławił mi.” (Rdz 48:1,3). Była to błogosławiona przemowa człowieka leżącego na łożu śmierci, błogosławieni ludzie, którzy mogą tak powiedzieć leżąc na łożu śmierci z tak prawdziwych podstaw jakie miał Jakub; ale tylko Bóg może spowodować, że łoże będzie słodkie dla tych, którzy chodzą z Bogiem na tym doczesnym świecie.

(2) Śmierć dla takich ludzi będzie czymś przyjemnym, ponieważ będą mieli towarzystwo. A będą nimi (a) Aniołowie; (b) Dobre uczynki, które wykonali dla Boga na tym świecie.

(a) Aniołowie będą czekali na nich, tak jak czekali na Łazarza, aby zanieść ich na łono Abrahama (Łuk 16:22). Wiem, że wszyscy którzy idą do Raju są tam niesieni przez świętych aniołów. Jednakże ci, którzy nie byli całkowicie wierni Bogu, będą mieli trudną przeprawę w dniu śmierci, za karę mogą być w ciemności i nie wiedzieć dokąd idą (Job 5:14). Ich łoże śmierci może być dla nich pełne bóleści i trzymać ich jakby w sidłach zwłaszcza gdy spojrzą ze wstydem na swoje życie, jak nie trzymali się wiernie Boga, a ich odejście z tego świata, jeśli chodzi o wygląd, może być bardzo ciężkie. Wierzący, zaś, którzy byli wierni Bogu, zobaczą na łożu śmierci, że ich „przybytek jest spokojny;” (Job 5:24); a bramy Nieba będą otwarte dla nich, i ujrzą chwałę Niebios. W tym miejscu chciałbym opowiedzieć o śmierci jednego pobożnego człowieka, którą często wspominam ze zdumieniem i zadowoleniem. Otóż gdy ten pobożny człowiek umierał na swoim łożu, gdy nadeszła jego godzina, aby odejść oplakujący go ludzie usłyszeli niebiańską muzykę rozchodzącą się dookoła łoża, i to tak zachwycającą jakiej nie słyszeli przenigdy, która chwilę rozbrzmiewała, dopóki jego dusza nie odeszła, następnie muzyka ta opuściła dom i ucichła. Pismo mówi, że ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce nie zrozumiało co przygotował Bóg dla tych, co go umiłowali. Bóg może sprawić, że nawet łoże śmierci będzie miłym miejscem dla wierzącego (1 Kor 2:9).

(b) Łoże śmierci będzie uczynione lżejszym dla wierzących przez dobre uczynki, które wykonywali za życia dla imienia Bożego. „Błogosławieni są umarli, którzy odtąd umierają w Panu, tak mówi Duch, aby odpoczęli od swoich prac; a ich uczynki idą za nimi.” (Obj 14:13). Żaden człowiek nie musi obawiać się, że dobre uczynki towarzyszą mu w drodze do Nieba. Powinniśmy raczej bać się naszych grzechów, bo są jak ogary, które tropią nas i na pewno dopadną tych, których grzechy nie są przebaczone przez bezcenną krew Chrystusa. Natomiast wierzący, którzy poddali się pod sprawiedliwość Bożą, ku swemu usprawiedliwieniu, i którzy przez wiarę i miłość dla imienia Bożego stale wykonują dobre uczynki, nie stawiają się z pustymi rękami przed Bogiem, ich dobre uczynki pójdą w ślad za nimi. Tacy wierzący wejdą do odpoczynienia i będą chodzić z Chrystusem w bieli. Gdy Izrael przeszedł przez Jordan, aby wziąć w posiadanie Kanaan, to najpierw udał się na górę Ebal i Gerazim, aby obłożyć klątwą tych co będą łamać Prawo, natomiast błogosławić tych, którzy je będą przestrzegać (Pwt 27). W moim odczuciu, w sensie ewangelicznym Jordan oznacza śmierć, a te dwie góry wraz z przekleństwem i błogosławieństwem oznaczają sąd, któremu podlegają ludzie po śmierci. Gdyż napisano w Piśmie „Postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd.” (Heb 9:27). Tak, że ci tylko, którzy unikną przekleństwa dostąpią błogosławieństwa, natomiast ci, których góra Ebal obłoży klątwą, chybią celu jakim jest pójście do Nieba i będą musieli udać się do piekła. Nikt nie zna przerażającego dźwięku słów w duszach grzeszników, który pochodzi z gór Ebal i Gerazim, gdy grzesznicy odejdą z tego świata. Może być, że nie będą wiedzieć co się z nimi stanie, dopóki nie usłyszą echa słów z tych dwóch gór. Ale jeśli chodzi o pobożnego wierzącego to wie on na pewno, że góra Gerazim ogłosi go za błogosławionego. Błogosławieni zatem umarli, którzy umierają w Panu, gdyż ich uczynki pójdą za nimi, są one jego orszakiem towarzyszącym mu do Nieba. Amen.